

WTOREK
10.06.2024

DZIENNIK 23 LATA ELBLĄSKI

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

BEZ GORSETU
NIERUCHOMOŚCI



SPORT CODZIENNIE



SUKCES POLSKICH
PANCZENISTÓW \20



TRUDNE ZADANIE
OBROŃCY TROFEUM \21



IGA ŚWIĄTEK GONI
ŚWIATOWE LEGENDY \22

ISSN 0137-9127



0 6

9 1770137 191215



ANDRZEJ ŚLIWKA: STARTUJĘ NA PREZYDENTA ELBLĄGA

S.6



WILKI ZAGRYZŁY PSY NA
OCZACH BABCI I WNUCZKA \3



MARSZAŁEK PRZYWIÓZŁ
DOBRE WIADOMOŚCI \5



STRZELCY TO ODPOWIEDZIALNI
LUDZIE \8



KOBIETA DO ZADAŃ
SPECJALNYCH \9

PROMOCJA

ZAMIESZCZAJ I PRZEGLĄDAJ OGŁOSZENIA
ZOBACZY JE PONAD 1 000 000 OSÓB

DZIENNIKELBLASKI.PL/OGŁOSZENIA

DZIENNIK
ELBLĄSKI



1024otbp-c

CO KRYJE RAPORT NIK O FUZZI ORLENU Z LOTOSEM?

PKN Orlen, w związku z realizacją środków zaradczych przy fuzji z Lotosem, zbyt podmiotom prywatnym aktywa co najmniej o 5 mld zł poniżej szacowanej przez NIK ich wartości – wynika z opublikowanego raportu Najwyższej Izby Kontroli (NIK).

Jak wskazała Najwyższa Izba Kontroli, zbycie udziałów Rafinerii Gdańskiej na rzecz Aramco nastąpiło poniżej wartości wyceny o ok. 3,5 mld zł. Jednocześnie Aramco uzyskało bardzo mocną pozycję w Rafinerii Gdańskiej sp. z o.o., w tym prawo weta wobec kluczowych decyzji strategicznych w zakresie zarządzania spółką – zaznaczyła Izba. W jej ocenie występuje ryzyko paraliżowania działalności Rafinerii Gdańskiej w przypadku

braku zgody udziałowców co do strategicznych kierunków rozwoju spółki.

W informacji o wynikach kontroli Realizacja działań w zakresie poprawy bezpieczeństwa paliwowego w sektorze naftowym NIK oceniła, że biorąc pod uwagę wskazany przez Radę Ministrów cel poprawy bezpieczeństwa energetycznego Polski i regionu, należy stwierdzić, że proces połączenia PKN Orlen i Grupy Lotos, przy uwzględnieniu środków zaradczych



Dyrektor Departamentu Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji Maciej Maciejewski (z prawej) i wicedyrektor tego departamentu Michał Wilkowicz podczas prezentacji raportu

uzgodnionych między PKN Orlen i Komisją Europejską, spowodował istotne ryzyka.

– Według Izby Minister Aktywów Państwowych oraz Minister Klimatu i Środowiska zachowali bierność i w ten sposób nie zapewnili zminimalizowania tych ryzyk. Ponadto Minister Aktywów Państwowych nieprawidłowo sprawował w imieniu Skarbu Państwa nadzór nad procesem połączenia spółek. Nierzetelnie wykonał część swych obowiązków

i przedłożył Radzie Ministrów wniosek o wyrażenie zgody na połączenie PKN Orlen z Grupą Lotos, nie dysponując do tego wystarczającymi przesłankami. W efekcie Skarb Państwa utracił wpływ na kierunki sprzedaży ok. 20 proc. produktów wytworzonych w polskich rafineriach, co może powodować problemy w zakresie pełnego pokrycia krajowego zapotrzebowania na te produkty – stwierdziła NIK.

ŹRÓDŁO: PAP

CYTAT DNIA

„Zakładam każdy scenariusz, a najbardziej poważnie traktuję te najgorsze. To nie są słowa rzucane na wiatr. Staram się je bardzo ważyć, szczególnie odkąd zostałem ministrem obrony. Sytuacja na świecie jest bardzo poważna. To nie tylko Ukraina, to także obszary Morza Czerwonego i Pacyfiku”.

Władysław Kosiniak-Kamysz
(minister obrony narodowej)
o ewentualnej wojnie z Rosją

KOLEJNY KONFLIKT ZBROJNY WISI W POWIETRZU

Dowództwo armii Brazylii skierowało w pobliże granicy z Wenezuelą i Gujaną ponad 30 pojazdów, w tym transportery opancerzone. Decyzja ma związek z konfliktem obu państw o Essequibo, zasobny w ropę naftową i gaz ziemny region znajdujący się w granicach Gujany.

Jak poinformowała w komunikacie armia Brazylii, wśród skierowanych w pobliże granicy wenezuelsko-gujańskiej jest m.in. 14 wielozadaniowych pojazdów opancerzonych Guaicurus, które wyposażone są w zdalnie sterowane systemy uzbrojenia, optykę termowizyjną oraz moduły dowodzenia i kontroli.

„Dodatkowo w wysłanym w pobliże granicy konwoju jest także osiem kołowych transporterów

opancerzonych Guarani, sześć kołowych pojazdów rozpoznawczych EE-9 Cascavel, a także inne pojazdy” – podało dowództwo brazylijskiej armii.

Władze sił zbrojnych sprecyzowały, że w ramach zapowiadanego od stycznia br. wzmocnienia wojsk stacjonujących w brazylijskim stanie Roraima, w pobliżu granicy wenezuelsko-gujańskiej, wysłano dodatkowych żołnierzy, zwiększając tam ich liczebność o 10 proc. do poziomu 600 osób.

Wprawdzie w styczniu br. władze Wenezueli i Gujany porozumiały się na temat „prowadzenia pokojowego dialogu” w sprawie spornego terytorium, ale jak twierdzi dowództwo brazylijskiej armii, ryzyko wybuchu konfliktu zbrojnego w Essequibo jest wysokie.

4 grudnia ub.r. prezydent Wenezueli Nicolas Maduro ogłosił, że władze w Caracas uznają zorganizowane dzień wcześniej referendum w sprawie

przyłączenia Essequibo do Wenezueli za wiążące. Dodał, że jego kraj odrzuca orzeczenie międzynarodowych arbitrów z 1899 r., którzy ustalili przebieg granic, kiedy Gujana była jeszcze kolonią brytyjską.

Zainteresowanie Wenezueli regionem Essequibo, stanowiącym dwie trzecie terytorium Gujany, wzrosło, kiedy w 2015 r. odkryto tam bogate złoża ropy naftowej i gazu ziemnego.

Dwa dni po referendum Maduro wezwał państwo-

we firmy wydobywcze do rozpoczęcia eksploatacji złóż surowców naturalnych w Essequibo. Zapowiedział też szereg działań służących zajęciu tego obszaru przez Wenezuelę, m.in. wydawanie lokalnej ludności wenezuelskich dokumentów tożsamości.

W odpowiedzi na decyzję reżimu w Caracas władze Gujany ogłosiły rozpoczęcie ćwiczeń wojskowych w pobliżu granicy z Wenezuelą.

ŹRÓDŁO: PAP

MAMY ZIELONE ŚWIATŁO OD KOMISJI EUROPEJSKIEJ

Komisja Europejska zatwierdziła polski program pomocy państwowej o wartości 300 mln euro na złagodzenie kosztów społecznych związanych z zamykaniem elektrowni opalanych węglem kamiennym i brunatnym oraz z zamykaniem kopalni węgla brunatnego.

Program o wartości 300 mln euro zostanie przeznaczony na wsparcie pracowników, którzy stracą pracę ze względu na nieuniknione zamykanie elektrowni opalanych węglem kamiennym i brunatnym oraz kopalni węgla brunatnego w Polsce. Jest to dowód na to, że Komisja zdecydowanie dąży do transformacji ekologicznej, nie pozostawiając jednocześnie nikogo w tyle” – oświadczyła Margrethe

Vestager, wiceprzewodnicząca KE odpowiedzialna za politykę konkurencji.

Przewidziane przez Polskę wsparcie przyjmie formę rocznej odprawy, na którą pracownicy mogą się zdecydować zamiast odprawy przewidzianej w obowiązujących układach zbiorowych pracy. Nasz kraj chce również przeznaczyć część środków na urlopy płatne – trwające maksymalnie cztery lata – z których będą mogli skorzystać pra-



Polski plan będzie realizowany przez 10 lat (do lutego 2034 roku)

cownicy zbliżający się do osiągnięcia wieku emerytalnego. Pieniądze byłyby wypłacane do czasu przejścia na emeryturę.

Polski plan będzie realizowany przez 10 lat, do lutego 2034 roku. Po upływie tego okresu Warszawa może zwrócić się o przedłużenie programu.

KE uznała, że zgłoszony przez Polskę program jest zgodny z unijnymi zasadami pomocy publicznej.

ŹRÓDŁO: PAP

KONDOLENCJE

Panu
Stanisławowi Robaczewskiemu
oraz **Rodzinie**
wyraży głębokiego współczucia i słowa otuchy
z powodu śmierci
Mamy
ś. † p.
Haliny Robaczewskiej
składają
Alina i Jan Szynakowie
oraz Zarząd i pracownicy Grupy Meblowej Szynaka

24240tr-j -P

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna
Barbara Barczuk
Zuzanna Leszczyńska
Michał Podolak
wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 502 499 539



WILKI ZAGRYZŁY DWA PSY NA OCZACH BABCI I WNUCZKA

To nie był dobry dzień. Zapowiadał się przyjemny poranny spacer z wnuczką po malowniczej okolicy. Skończyło się na wielkim strachu. Takich sytuacji w naszym regionie zdarza się coraz więcej. Coraz częściej spotykamy wilki.

Wygoda to niewielka miejscowość w gminie Ostróda położona na Wzgórzach Dylewskich. Mieszkanka wsi wyszła z około trzyletnim wnuczką na spacer, zabierając ze sobą dwa psy. Byli około 200 metrów od domu, gdy pojawiły się dwa wilki. Na oczach dziecka i babci wilki zaatakowały psy. Kobieta i jej wnuczek w panice uciekli do domu. Wilki rozszarpały oba psy. Jednego zjadły, a szczątki drugiego pozostawiły.

— To jest dom rzeczywiście położony nieco na uboju wsi, ale wokół są pola, a do lasu jest spory kawałek — mówi sołtys Lila Brzóska. — Nikt się nie spodziewał takiego ataku wbiały dzień. To ogromne przeżycie zarówno dla tej kobiety, jak i dziecka.

Lila Brzóska podkreśla, że do spotkań z wilkami dochodzi tu coraz częściej. Podchodzą blisko ludzkich siedzib. Jeden z mieszkańców opowiadał jej, jak zobaczył drapieżnika tuż pod oknem swojego domu. Na polach i w lasach wokół wsi można zobaczyć wiele pozostałości po wilczych ucztach. Zazwyczaj są to szczątki saren i jeleni.

— Nasze dzieci też były na spacerze, i to w tym samym czasie, i też widziały takie ślady po wilkach — dodaje Lila Brzóska. — Jest strach i pewnie już ze spacerów zrezygnują. A ludzie boją się o swoje zwierzęta domowe. I o siebie też.

HODOWCY CHCĄ SIĘ BRONIĆ

Potwierdza to Monika Żurawska-Wiącek, która w pobliskich Głaznotach hoduje konie i prowadzi Stajnię „Koń na biegunach”.

— U nas wycie wilków słychać często, a w tym dniu



Rośnie populacja wilków w Polsce i strach przed tymi drapieżnikami

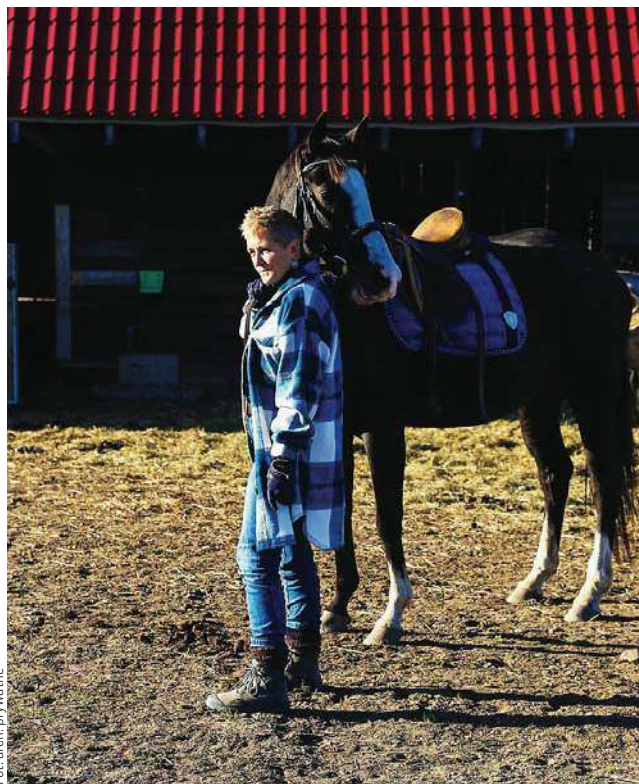
rano, kiedy doszło do ataku w Wygodzie, też było je słychać — mówi. — Nasze żrebacki i starsze konie chodzą po wybiegu. Właśnie się zastanawiamy, jak je zabezpieczyć. Może jakiś pistolet hukowy? Bo nic innego zrobić nie można. Wilki są pod ścisłą ochroną, strzelać do nich nie można. Rzeczywiście, robi się coraz bardziej niebezpiecznie. Także wycinka drzew spowodowała, że ta stara ostoja drzew się znacznie zmniejszyła. Zanim las urośnie, to trochę czasu minie i wilki szukają pokarmu tam, gdzie im najłatwiej. Natomiast atakują psy, bo to dla nich konkurencja pokarmowa. Mam też pastwiska trochę dalej od domu i nie wiem, co będzie latem. Tym bardziej że mam cztery żrebne klacze. Młode będą wychodzić razem z matkami i będzie strach — wyraża swoje obawy Monika Żurawska-Wiącek.

Wcześniej zdarzały się przypadki, że dziedziczyły psy atakowały zwierzęta domowe. Ale z nimi zdaje się, że już się wilki rozprawiły.

SZACUNKI SĄ MOCNO ZANIŻONE

Leśnicy oceniają, że wokolicy Wzgórz Dylewskich żyją co najmniej cztery watahy. To widać zarówno po ubytkach w zwierzynie płowej, jak i coraz częstszych spotkaniach z nimi. Wilków jest coraz więcej, chociaż nikt ich dotąd nie liczył. Szacuje się, że w Polsce jest ich około dwóch tysięcy, ale leśnicy uważają, że to liczba mocno zaniżona. Może być nawet cztery tysiące osobników. A że nikt do nich nie strzela, to i populacja szybko się rozrasta. Właśnie jest okres rui, więc młode samce zostaną wyrzucone ze swoich watah i powstaną nowe stada.

Liczą od kilku do kilkunastu osobników. Leśnicy podkreślają też, że niewiele mogą zrobić, bo wilk to gatunek chroniony i wszelkie decyzje należą do instytucji ochrony środowiska. Zwracają jednak uwagę na to, że inne kraje europejskie już wprowadzają regulacje i redukują populację tego drapieżnika. Edukują więc, jak zachowywać się przy spotkaniach z wilkiem. Należy unikać kon-



— Mam też pastwiska trochę dalej od domu i nie wiem, co będzie latem; boję się o swoje konie — mówi Monika Żurawska-Wiącek

frontacji wilków z psami. Nie puszczać psów luzem w lesie i bez kontroli. Zabezpieczyć pojemniki na odpady: odpady spożywcze mogą przyciągać wilki i zachęcać je do odwiedzania siedzib ludzkich. Agdy spotkamy wilka oko w oko? Nie należy uciekać, bo tak zachowują się ich ofiary. I włącza się im instynkt drapieżnika, więc mogą nas pogonić. Leśnicy radzą, by unieść wysoko ręce i nimi machać, aby do drapieżnika dotarł nasz zapach; można też ostro krzyknąć. Trzeba zachować spokój i powoli zejść mu z drogi. Pewnie w panice niełatwe, ale konieczne. W lesie wilk jest u siebie.

ATAKUJĄ ZWIERZĘTA GOSPODARSKIE

Ostatnio coraz częściej pojawiają się informacje

o wilkach, które podchodzą blisko ludzkich siedzib i... miast. Były widziane w centrum Olsztynka, na obrzeżach Ostródy. Drapieżniki atakują zwierzęta gospodarskie. Niedawno głośno było o zdarzeniu we wsi Romoty w powiecie elckim, gdzie wilki przegoniły na zamrożone jezioro osiem klaczy. Cztery z nich utonęły, dwie zostały uratowane przez strażaków, a dwie same wydostały się na brzeg. Nawet w czasie wyciągania z wody martwych zwierząt wilk znowu się tam pojawił. Mieszkańcy wsi nie ukrywają, że boją się o swoje zwierzęta. Co mogą zrobić? Pozostaje im tylko skutecznie odstraszyc wilki.

Doświadczeni hodowcy podpowiadają, że czerwone flary na ogrodzeniach działają góra... dwa ty-

godnie. Wilki się do nich przyzwyczajają, a jak raz przejdą takie ogrodzenie, to już ich nie odstraszy. Można uzyskać zezwolenie Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska na płoszenie wilków. To się odbywa zwykle z wykorzystaniem amatek hukowych.

W połowie maja ubiegłego roku w mediach społecznościowych pojawiły się informacje o wilkach grasujących w Lesie Miejskim w Olsztynie. O wilkach, które miały atakować zwierzęta domowe, głośno zrobiło się też na początku wakacji. W komunikacie opublikowanym przez podolsztyńską gminę Dywity urzędnicy ostrzegali właścicieli czworonogów trzymanyh na zewnątrz przed watahą wilków, która miała w Dąbrówce Wielkiej porwać psa z budy.

WILKI ZAZWYCZAJ UNIKAJĄ LUDZI

Jak dotąd wilki unikają spotkań z ludźmi. Jednak wilki, podobnie jak każde inne dzikie zwierzęta, mogą zachować się nieobliczalnie, jeśli są wystraszone, chore lub zranione, a szczególnie wówczas, gdy zostaną oswojone — dokarmiane i przyzwyczajane do pobytu blisko siedzib ludzkich. Jednak jak wynika z raportu NINA Report 1944 Norwegian Institute for Nature Research, w latach 2002-2020 w całej Europie nie było ani jednego przypadku śmierci człowieka spowodowanej przez wilka.

Wilk jest w Polsce gatunkiem chronionym i za zabijanie lub skłusowanie wilka grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności.

BARBARA CHADAJ-LAMCHO

RUSZA PROCES SIEDMIU OSKARŻONYCH O UWIĘZIENIE KOBIETY

Olsztyński sąd okręgowy wyznaczył na dzisiaj termin pierwszej rozprawy w procesie siedmiu mężczyzn oskarżonych o uwięzienie kobiety, połączone ze szczególnym jej udurzeniem. Do przestępstwa doszło blisko rok

temu w jednym z mieszkań w Olsztynie.

Według ustaleń prokuratora 4 lutego 2023 r. pokrzywdzona kobieta i oskarżeni przebywali w jednym z mieszkań na terenie Olsztyna. Początkowo w zgodzie spożywali wspólnie

alkohol, ale po pewnym czasie mężczyźni stali się wobec niej agresywni.

Ze szczególnym udurzeniem mieli pozbawić pokrzywdzoną wolności, zakazując jej opuścić mieszkanie i zamykając drzwi wejściowe na klucz.

Następnie oskarżeni mieli m.in. dotkliwie pobić i ze szczególnym okrucieństwem zgwałcić przetrzymywaną w domu kobietę. Dopiero następnego dnia, w godzinach wieczornych, pokrzywdzona mogła opuścić mieszkanie, w którym

była przetrzymywana. Kobieta doznała m.in. obrażeń głowy i twarzy.

Akt oskarżenia przeciwko siedmiu mężczyznom wpłynął pod koniec listopada ub. roku do Sądu Okręgowego w Olsztynie. Jeden z mężczyzn — prze-

śluchany w toku śledztwa w charakterze podejrzanego — częściowo przyznał się do przedstawionego mu zarzutu, natomiast pozostali nie przyznali się do winy. Wszyscy oni są tymczasowo aresztowani.

(PAP)

LUDZIE CHCĄ DROGI ZAMIAST TRAMWAJU

Ledwo udało nam się ochłonać po niedawno zakończonej inwestycji tramwajowej, a już w ratuszu mówi się o kolejnej. Tym razem tramwaje miałyby przejechać po ul. Wilczyńskiego, żeby „domknąć” pętlę zrobioną na południu Olsztyna. Radny Tomasz Głazewski ma jednak co do tego pomysłu poważne wątpliwości.

Z pewnością większość osób, które przyglądały się efektom właśnie zakończonej inwestycji tramwajowej na olsztyńskim Pieczewie, zauważyło, że na rondzie, gdzie zbiegają się ul. Krasickiego i Wilczyńskiego, torowisko nieznacznie wybiega w kierunku tej drugiej. Okazuje się, że nie jest to przypadek, tylko celowe zostawienie sobie „furtki” pod dalszą rozbudowę sieci tramwajowej właśnie na ul. Wilczyńskiego.

Radny Tomasz Głazewski, który mieszka w tej okolicy, zastanawia się, czy zamiast tramwajów na ul. Wilczyńskiego nie lepiej jest zbudować połączenie drogowe ul. Wilczyńskiego z al. Warszawską, które jego zdaniem znacznie ułatwiłoby wyjazd z Jarot, Pieczewa, Osiedla Generałów czy okolicy Bartaga.

— Zamiast rozbudowy infrastruktury tramwajowej zastanowiłbym się nad koncepcją zwykłego remontu ul. Wilczyńskiego — mówi radny Głazewski w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską”. — Moim zdaniem powin-

niśmy rozważyć połączenie ul. Wilczyńskiego z al. Warszawską. Mieszkańcy Jarot mają w tej chwili do dyspozycji dwie nitki tramwajowe, a kierowcy, którzy codziennie rano przeciskają się w korku przez al. Sikorskiego, z pewnością doceniliby alternatywną możliwość przejazdu — dodaje Tomasz Głazewski.

Na stronie gazetaolsztynska.pl zapytaliśmy naszych czytelników, co ich zdaniem jest bardziej potrzebne: tramwaj na ul. Wilczyńskiego czy połączenie ul. Wilczyńskiego z al. Warszawską. W głosowaniu wzięło udział ponad 2150 osób, z czego aż 1728 (80,22 proc.) wskazało, że ważniejsze jest drogowe połączenie ul. Wilczyńskiego z al. Warszawską. Nasi czytelnicy również chętnie dzielili się swoimi opiniami na ten temat.

— Jak już, to przedłużenie i połączenie Wilczyńskiego z Warszawską. Tramwaj na i tak zakorkowanej w godzinach szczytu Wilczyńskiego to jakaś pomyłka — zauważa Robert.



Dzisiaj tory kończą się na początku Wilczyńskiego

foto: Igor Hrywnia

— A nie można by było zrobić wraz z inwestycją tramwajową przedłużenie ulicy Wilczyńskiego do Warszawskiej? Może byłaby kasa z Unii na taki manewr? Tylko mogłoby się okazać, że tramwaj przez Tuwima to był nietrafiony pomysł — zastanawia się Beata.

Zapytaliśmy również innych radnych Olsztyna, co sądzą na ten temat. — Obydwa te projekty to zupełnie różne źródła finansowania, więc trudno tu mówić o wyborze — stwierdza radny Łukasz Łukaszewski (KO).

— Oczywiście połączenie ul. Wilczyńskiego z al. Warszawską to ogromne przedsięwzięcie, które powinniśmy zrealizować, ale wymaga bardzo dużych nakładów finansowych. Z drugiej strony naturalne wydaje się połączenie dwóch linii biegnących przez południowe osiedla linią przecinającą ul. Wilczyńskiego, jednak osobiście byłbym większym zwolennikiem budowy linii tramwajowej na Zatorzu. Mieszkańcy północnego Olsztyna też zasługują na komunikację publiczną

najwyższej jakości, która mogłaby pomóc rozładować ruch, który jest skumulowany wokół dwóch wiaduktów — mówi radny Łukasz Łukaszewski.

— Moim zdaniem te dwie inwestycje nie muszą się wykluczać. Tramwaj na ul. Wilczyńskiego byłby ostatecznym domknięciem układu komunikacji miejskiej obsługującej największe osiedla na południu Olsztyna. Dzięki temu mieszkańcy zyskaliby jeszcze bliższy dostęp do szybkiego i wygodnego połączenia z innymi częściami miasta.

Według mnie drogowe połączenie ul. Wilczyńskiego z al. Warszawską mogłoby powstać równolegle z inwestycją tramwajową — mówi radny Mirosław Arczak. Idodaje: — Warunkiem byłoby jednak odejście od pomysłów budowy wielkiej i kosztownej drogi wymagającej skomplikowanych robót inżynierii w dolinie rzeki Łyny. Zamiast tego powinniśmy zejść na ziemię, aby racjonalnie ocenić nasze potrzeby i możliwości. W mojej ocenie powinniśmy tam zbudować „zwykłą”, jednojezdniową ulicę o dwóch kierunkach ruchu, oczywiście z chodnikami i drogą dla rowerów. To powinno być połączenie ul. Wilczyńskiego z al. Kalinowskiego, która za kilkanaście miesięcy ma być jednym z wlotów ronda zapowiadanego przez Zarząd Dróg Wojewódzkich. Takie rozwiązanie byłoby zdecydowanie tańsze i możliwe do wykonania nawet bez unijnego dofinansowania oraz dobrze wpisujące się w miejską strategię zrównoważonej mobilności.

KAROL GROSZ

ROLNICY ZNOWU WYJADĄ NA DROGI

Po serii strajków ostrzegawczych, które odbyły się 24 stycznia w całej Polsce, rolnicy będą znowu blokować drogi — także na Warmii i Mazurach. Tym razem odbędzie się to pod szyldem NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”, a blokady mają być bezterminowe. Strajk ma się zacząć 9 lutego.

— Nasza cierpliwość się wyczerpała. Stanowisko Brukseli z ostatniego dnia stycznia 2024 roku jest dla całej naszej społeczności rolniczej nie do przyjęcia. Dodatkowo bierność władz Polski i deklaracje współpracy z Komisją Europejską oraz zapowiedzi respektowania wszystkich decyzji Komisji Europejskiej w sprawie importu produktów rolnych i artykułów spożywczych z Ukrainy nie pozostawia nam innego wyboru jak ogłosić strajk generalny — czytamy



w komunikacie „Solidarności”. — Nie ma zgody na wdrażanie „Europejskiego Zielonego Ładu”, unijnej strategii „od pola do stołu” i Wspólnej Polityki Rolnej Unii Europejskiej w proponowanym kształcie. Rząd Polski musi mieć jasny plan dla produkcji rolnej, opłacalności produkcji, odbudowy polskiego przetwórstwa i polskiego handlu. O to będziemy walczyć aż do skutku. Polskie, rodzinne gospodarstwa rolne są podstawą

bezpieczeństwa żywnościowego kraju. Zdrowa polska żywność, którą produkuje polski rolnik, to podstawa do wyżywienia i zdrowia obywateli RP. Prezydium NSZZ RI „Solidarność” apeluje o SOLIDARNOŚĆ całej społeczności rolniczej — piszą związkowcy.

— Walczymy o nasze wspólne dobro, jakim jest uchronienie przed upadkiem i bankructwem polskich rodzinnych, niejednokrotnie wielopokoleniowych gospodarstw rolnych — apelują organizatorzy protestu. Protesty rolników i blokady dróg planowane są w wielu miejscach województwa warmińsko-mazurskiego. Informacje o miejscu spotkań rolników i planowanej blokadzie aktualizowane są w mediach społecznościowych Warmińsko-Mazurskiej Izby Rolniczej.

AL

Prezydent Olsztyna

zawiadania

mieszkańców osiedla Zatorze o **ZEBRANIU WYBORCZYM do rady osiedla**, które odbędzie się w dniu **13 lutego 2024 r. w Szkole Podstawowej nr 13, ul. Puszkina 11**. Zebranie rozpocznie się (w zależności od frekwencji) **w I terminie – 17:00, w II terminie – 17:15**.

PREZYDENT OLSZTYNA
Piotr Grzymowicz

Wykaz ulic osiedla ZATORZE:

aleja Sybiraków 3, 3a, 3b; **Aleksandra Puszkina** 2, 4, 6, 8, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 18, 20, 20a, 22, 22a, 24, 26, 28, 30; **Andrzeja Struga** 2, 4, 6, 8; **Antoniego Małeckiego** 1, 2, 3, 4, 4A, 4B, 6, 6a, 6b; **Bolesława Limanowskiego** 1, 2, 2a, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 12a, 13, 14, 14a, 15, 16, 16a, 17, 18, 19, 19A, 19B, 19C, 19d, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 31a, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 37a, 38, 39, 40, 41, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54; **Henryka Sienkiewicza** 1, 1a, 1b, 2, 2a, 3, 4, 4a, 5a, 5b, 6, 6a, 7a, 7b, 9, 10, 10A, 11, 11A, 12, 13, 14/16; **Jagiellońska** 8, 10, 12, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 23a, 24, 25, 26, 27, 28, 28A, 29, 30, 31, 31A, 32, 33, 33a, 34, 35, 36, 37, 38, 40, 41, 42, 42A, 43, 44B, 46; **Józefa Ignacego Kraszewskiego** 1, 2a, 2b; **Juliusza Kossaka** 1, 2/4, 3, 5, 6/8, 7, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26/28, 27, 30, 32, 34; **Klasztorna** 1, 1a, 2, 3; **Kolejowa** 4, 6, 7, 8, 9, 11, 11a, 13, 15, 16; **Marii Zientary-Malewskiej** 1, 2, 2A, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 9A; **Mieczysława Niedziałkowskiego** 1, 3, 3a, 4, 5, 6, 6a, 6b, 7a, 7b, 7c, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 23a, 23b, 23c, 24; **Stefana Okrzei** 1a, 4, 5, 6, 8, 14, 14a, 15, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 22a, 23, 23a; **Stefana Żeromskiego** 5a, 6, 7, 8, 8a, 9, 10, 11, 12, 14, 15, 16/17, 21, 21A, 21B, 21D, 23a, 23b, 24a, 24B, 24c, 24d, 24f, 24g, 24h, 24i, 24j, 24k, 24l, 24m, 24n, 25, 31, 31A, 32, 33, 34, 35, 36.

MARSZAŁEK PRZYWIÓŻŁ DOBRE WIADOMOŚCI

W końcu doczekamy się porządnego asfaltu z Kętrzyna do Giżycka. To dobra wiadomość dla turystów, ale przede wszystkim mieszkańców północnej i wschodniej części naszego województwa.

Kiedy mówimy o tym, jak ważne są drogi w rozwoju naszego regionu, to reguły mówimy o tych głównych: „siódemce”, „piątce” czy „szesnastce”. Nie mniej ważne, a dla wielu mieszkańców regionu nawet ważniejsze, są drogi wojewódzkie, które buduje samorząd województwa warmińsko-mazurskiego. Umożliwiają one dojazd do pracy w sąsiednich miejscowościach, ale też ułatwiają pozyskiwanie inwestorów. Ci ostatni, zanim zainicjują inwestycję, sprawdzają, czy można do danej miejscowości sprawnie dojechać.

Wczoraj Marcin Kuchciński, marszałek województwa warmińsko-mazurskiego, przywiózł dwie dobre wiadomości dla mieszkańców Kętrzyna i Giżycka.

— Dla mieszkańców Kętrzyna i okolic mamy fantastyczne wiadomości — mówił w tym mieście marszałek. — W ubiegłym

tygodniu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej podpisaliśmy umowę z programu Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej na dofinansowanie modernizacji czterech ważnych dróg dla tego regionu. Wartość przedsięwzięcia to blisko 900 mln zł, a samo dofinansowanie wynosi prawie 700 mln zł. To spełnienie postulatów mieszkańców wschodniej części naszego województwa, a także samorządowców, radnych wszystkich szczebli, z którymi na co dzień współpracujemy — podkreślił Marcin Kuchciński.

— Te potężne inwestycje to nowa szansa dla Kętrzyna. Wierzę, że skorzystają na tym mieszkańcy i nasze firmy jako podwykonawcy — podkreślił Karol Lizurej, zastępca burmistrza miasta.

— Jako radny sejmiku zabiegałem o utworzenie obwodnicy Kętrzyna i remont drogi Kętrzyn – Giżycko.



— Remont tej drogi to spełnienie postulatów mieszkańców wschodniej części naszego województwa — podkreśla Marcin Kuchciński

Cieszę się, że te inwestycje będą teraz realizowane. Po pierwsze ze względu na bezpieczeństwo podróżnych. Po drugie, bo to ważna droga dla odwiedzających nas turystów, którzy chcą odwiedzić Kętrzyn, Giżycko, Reszel, Świętą Lipkę czy Wilczy Szaniec. A po trzecie – to ważna droga straż-

tegiczna ze względów wojskowych.

— Dbamy o zrównoważony rozwój całego województwa warmińsko-mazurskiego i kilkuletnie starania o inwestycje modernizacyjne we wschodniej części województwa są tego logiczną konsekwencją. Wraz ze zmianą rządu

pojawili się możliwości wsparcia naszego regionu z unijnego programu Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej — stwierdził radny wojewódzki Jarosław Słoma.

Radny przypomniał też, że zmodernizowana zostanie droga Wydmyny – Olecko oraz Olecko – granica województwa. — To szansa na przełamanie wieloletniej bariery komunikacyjnej — dodał.

Druga część konferencji odbyła się przy wjeździe do Giżycka od strony Kętrzyna. — Realizacja tej inwestycji ruszy jeszcze w tym roku i ma potrwać około dwóch lat — powiedział w tym miejscu marszałek Marcin Kuchciński. — Umowę na remont tego odcinka chcemy podpisać we wrześniu tego roku — dodał.

O tym, jak ważna jest to inwestycja dla mieszkańców powiatu giżyckiego, mówił starosta giżycki Mirosław Dariusz Drzażdżewski.

— Droga Giżycko – Kętrzyn ma ogromne znaczenie choćby z tego względu, że między tymi miastami następuje wymiana mieszkańców; ludzie dojeżdżają do pracy do różnych zakładów. Kętrzyn jest bardziej przemysłowy, Giżycko bardziej usługowy, i mieszkańcy znajdują pracę w tych miastach. Droga ma również duże znaczenie w czasie sezonu turystycznego, kiedy natężenie na tej trasie znacznie rośnie — powiedział starosta. Idodał: — Od wielu lat pytano mnie, kiedy wreszcie ta droga będzie wyremontowana. W końcu się doczekaliśmy; wybrano kompromis między ochroną środowiska a potrzebami ruchu drogowego, i wreszcie te roboty ruszą.

W projekcie rozbudowy drogi Kętrzyn – Giżycko zostanie uwzględniono budowę ścieżki rowerowej od drogi krajowej nr 59 w Giżycku do Wron Nowych.

KT, OPRAC. IGOR HRYWNA

PROMOCJA

MAGAZYN

TURYSTYCZNY

Świat — Polska — Warmia & Mazury

DLA MIŁOŚNIKÓW PODRÓŻY

Magazyn można zakupić w salonikach prasowych, salonach Empik oraz na stacjach Orlen, dworcach i lotniskach

ANDRZEJ ŚLIWKA KANDYDATEM PiS NA PREZYDENTA ELBLĄGA

W niedzielę poseł PiS Andrzej Śliwka ogłosił, że będzie ubiegał się o mandat prezydenta Elbląga. Wybór Śliwki na kandydata PiS oznacza, że przed nami gorąca rywalizacja i prawdopodobnie jedna z ciekawszych kampanii samorządowych ostatnich lat.

To już oficjalnie! Startując na prezydenta Elbląga — poinformował w niedzielę Andrzej Śliwka.

Andrzej Śliwka to były podsekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych, a teraz poseł na Sejm wybrany z okręgu elbląskiego.

Wybór Andrzeja Śliwki przez władze PiS na kandydata na prezydenta Elbląga wydawał się oczywisty już od dawna. Przemawiał za tym wysoki wynik, który uzyskał podczas wyborów do Sejmu. Debiutując w wyborach parlamentarnych, tylko w samym Elblągu otrzymał 8699 głosów.

Andrzej Śliwka pochodzi z Pasłęki. Ukończył studia prawnicze na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego. Posiada uprawnienia radcy prawnego. W tym roku skończy 36 lat. Poseł Śliwka był główną twarzą sporu byłego rządu



Andrzej Śliwka oficjalnie ogłosił swój start w wyborach samorządowych

z elbląskim samorządem o port. Z ramienia rządu Zjednoczonej Prawicy Śliwka proponował dokapitalizowanie spółki komunalnej zarządzającej portem w Elblągu kwotą w wysokości do 100 mln zł — w zamian za większościowy pakiet udziałów — i tym samym sfinansowanie niezbędnych inwestycji rozwojowych w porcie. Były wiceminister aktywów państwowych został Człowiekiem Roku 2023 „Dziennika Elbląskiego”.



foto: archiwum prywatne

Start w wyborach na prezydenta Elbląga najwcześniej ogłosił Michał Missan, przewodniczący lokalnych struktur PO

Obecny prezydent Witold Wróblewski popierany przez PSL i sprawujący ten urząd od 2014 roku ogłosił, że nie będzie startował w wyborach na włodarz tego miasta.

Start w wyborach na prezydenta Elbląga ogłosił wcześniej Michał Missan, który jest przewodniczącym lokalnych struktur Platformy Obywatelskiej. W wyborach na urząd prezydenta ma poparcie swojej partii, Nowej Lewicy oraz komitetu wyborczego wyborców Witolda Wróblewskiego.

EMOCJONUJĄCE STARCIE

Wybór kandydata PiS na prezydenta Elbląga oznacza, że przed nami gorąca rywalizacja i prawdopodobnie jedna z ciekawszych

kampanii samorządowych ostatnich lat.

Najciekawiej oczywiście zapowiada się starcie o fotel prezydenta Elbląga posła Śliwki i kandydata elbląskiej koalicji Michała Missana. Jednak to niejedyni kandydaci, którzy chcą zaważyć o fotel prezydenta Elbląga. Również Stefan Rembelski, inicjator referendum w 2022 roku w sprawie odwołania prezydenta Elbląga, potwierdził w rozmowie z naszą redakcją swój start w wyborach. To już jego trzecia próba objęcia tego stanowiska. Wystartuje z własnego komitetu wyborczego. Swoją start ogłosił też Paweł Rodziewicz, miejski rzecznik konsumentów. Jest kandydatem na prezydenta Elbląga z listy komitetu wyborczego założonego przez Stowarzyszenie Nowy Elbląg 2.0. Paweł Rodziewicz jest absolwentem Wydziału Prawa Uniwersytetu Gdańskiego. Od 2018 roku pełni funkcję rzecznika konsumentów. Ma 42 lata. Formalnie nie należy do żadnej partii politycznej, choć w ostatnich wyborach parlamentarnych bezskutecznie startował do Sejmu z listy Nowej Lewicy. W okręgu elbląskim uzyskał 1095



foto: Ryszard Biel

Paweł Rodziewicz, miejski rzecznik konsumentów, również będzie ubiegał się o fotel prezydenta Elbląga

głosów, w tym 623 głosy w samym Elblągu. Paweł Rodziewicz zasłynął skuteczną walką z organizatorami „pokazów” dla seniorów, podczas których osoby starsze były namawiane do zawierania niekorzystnych umów sprzedaży. Podczas ostatniej parlamentarnej kampanii wyborczej zrobiło się o nim głośno, gdy oskarżył prezydenta Elbląga, który jest jego bezpośrednim przełożonym, o utrudnianie mu prowadzenia kampanii wyborczej i groźnię utratą pracy. W tej sprawie złożył nawet zawiadomienie do prokuratury. Ostatecznie sprawa trafiła do Działu. Tamtejsza prokuratura odmówiła wszczęcia postępowania z uwagi na to, iż nie dopatrzyła się

w postępowaniu prezydenta Elbląga znamion czynu zabronionego. W odpowiedzi na decyzję prokuratury miejski rzecznik konsumentów złożył zażalenie do sądu. Sprawa czeka na rozpatrzenie. Dodatkowo Paweł Rodziewicz czeka też na rozpoczęcie procesu cywilnego w sądzie pracy, gdyż złożył przeciwko Witoldowi Wróblewskiemu pozew o mobbing.

Paliwem tej kampanii wyborczej będzie zapewne nie tylko port w Elblągu, ale i rozwój całego miasta. Elbląg wciąż boryka się z brakiem miejsc pracy, zwłaszcza tymi lepiej płatnymi. Co w konsekwencji z wysokimi czynszami za mieszkania zmusza młodych do wyjazdu i szukania lepszych perspektyw.

Czy ktoś z kandydatów znajdzie lek na jeden z największych problemów Elbląga? Coraz częściej słychać głosy, że nie liczy się partia, z której wywodzi się kandydat, a wizja rozwoju miasta, jaką prezentuje. Co zaoferują nam kandydaci na prezydenta? Czym zjednąją swoich wyborców? I czy te obietnice będą realne? Tego wszystkiego dowiemy się w nadchodzącej kampanii samorządowej.

EWELINA GULIŃSKA

NIEBEZPIECZNE PARKOWANIE NA ULICY STEFCZYKA

Samochód nie zawsze musi być w ruchu, by stanowić potencjalne zagrożenie. Może też być tak zaparkowany, że utrudnia obserwację tego, co dzieje się na drodze kierowcom.

Taka sytuacja ma mieć miejsce na ulicy Stefczyka w Braniewie.

— Odpowiadając na liczne głosy mieszkańców zosiedla wojskowego, szczególnie z budynków mieszkalnych wielorodzinnych przy ul. Stefczyka 15-21 i Stefczyka 23-31 w Braniewie, zwracam się do pana burmistrza z wnioskiem o podjęcie działań mających na celu wprowadzenia zakazu parkowania samochodów osobowych wzdłuż ul. Stefczyka — zaapelował braniewski radny Piotr Gnatek.

Jak wyjaśnia, tenże zakaz parkowania powinien dotyczyć odcinka o długości około 100 metrów, znajdującego się pomiędzy wjazdem do

wspomnianych budynków a drogą dojazdową do garaży prywatnych.

— Informuję, że aktualnie zaparkowane samochody znacznie ograniczają widoczność dla osób wyjeżdżających z powyższych budynków i garaży, co stanowi realne zagrożenie wystąpienia kolizji drogowych. Szczególnie przy panującej zimowej aurze droga hamowania i szybka reakcja kierowców jest utrudniona. Ponadto auta osobowe niszczą i rozjeżdżają tereny zielone znajdujące się wpasie drogowym — opisuje przedstawiciel mieszkańców Braniewa.

Piotr Gnatek przyznaje, że zdaje sobie sprawę z tego,



foto: arch. Piotra Gnatek

Przedstawiciel mieszkańców zaapelowało wprowadzenie zakazu parkowania na ul. Stefczyka

że ulica Stefczyka jest drogą powiatową.

— Ale głęboko wierzę, że przy dobrej współpracy z Kierownictwem Powiatu Braniewskiego uda się rozwiązać przytoczony problem. Pragnę zauwa-

żyć, że osiedle wojskowe jest największym osiedlem w mieście, zamieszkuje je duża liczba mieszkańców. Ilość osób przejeżdżających w obrębie wspomnianego odcinka drogi powiatowej jest bardzo duża. Jestem

przekonany, że wprowadzenie zakazu parkowania znacznie wpłynie na poprawę bezpieczeństwa i komfortu życia mieszkańców. Informuję, że w przypadku negatywnego rozpatrzenia mojego wniosku proszę o rozważenie montażu dwóch luster drogowych po drugiej stronie ulicy na wysokości wjazdu do budynków i garaży w celu skutecznej obserwacji nadjeżdżających pojazdów — stwierdza.

Jak się dowiadujemy w braniewskim ratuszu, wniosek radnego został skierowany do Zarządu Dróg Powiatowych.

Jak się dowiedzieliśmy w braniewskim ratuszu,

zarząd wniósł wniosek do zaopiniowania przez Komisję Porządku publicznego i Spraw Obywatelskich przy Radzie Powiatu Braniewskiego. PZD także pozytywnie zaopiniował pomysł wprowadzenia w tym rejonie zakazu parkowania pojazdów.

Sprawa jest procedowania i najprawdopodobniej niebawem zapewne parkowanie na ulicy Stefczyka na odcinku od skrzyżowania z ulicą Grota-Roweckiego do skrzyżowania drogi wewnętrznej prowadzącej do garaży po jednej stronie będzie zabronione.

— Czekamy na ostateczną decyzję — poinformował burmistrz miasta.

RAZ

NUNCJUSZ Z WARMII

Nowy nuncjusz apostolski w afrykańskim Zimbabwe pochodzi spod Elbląga, a seminarium kończył w Olsztynie. Ks. prałat dr Janusz Urbańczyk został ustanowiony przez papieża Franciszka nie tylko nuncjuszem, ale także arcybiskupem tytularnym Voli. To kolejny Polak w randze nuncjusza.

Poznałem księdza Janusza, kiedy był jeszcze seminarzystą w Olsztynie. Był wówczas, pogodnym, młodym człowiekiem — mówi „Gazecie Olsztyńskiej” bp elbląski Jacek Jezierski. — Później nasze drogi się rozeszły, bo ja pracowałem na Warmii, a on praktycznie cały czas od świętów był za granicą. Kontakty były tylko przy okazji jego krótkiego pobytu w Polsce — dodaje.

Papież Franciszek swoją decyzję ogłosił 25 stycznia 2024 roku. Ksiądz prałat Janusz Urbańczyk do tego momentu formalnie należał do duchowieństwa diecezji elbląskiej. Pochodzi z jednej z parafii tej diecezji. Urodził się w Krzyżanowie — Starym Polu na Żuławach Malborskich w 1967 roku. Liceum Ogólnokształcące ukończył w Malborku i tu zdał maturę. Studia teologiczne ukończył w Wyższym Seminarium Duchownym Metropolii Warmińskiej „Hosianum”.

Ksiądz Janusz Urbańczyk święcenia kapłańskie przyjął w 1992 roku w Elblągu z rąk bp. Andrzeja Śliwińskiego. Po roku pracy na stanowisku kapelana biskupa elbląskiego wyjechał na studia w Rzymie. Wybrał prawo kanoniczne. Naukę uwięził doktoratem. W Papieskiej Akademii Kościelnej odebrał przygotowanie do służby w dyplomacji.

— Ksiądz Janusz był na wszystkich kontynentach poza Azją — mówi bp Jacek Jezierski. — Nuncjatury to rodzaj ambasad czy poselstw Stolicy Apostolskiej. Są w różnych krajach świata, niekoniecznie chrześcijańskich — dodaje.

Według komunikatu wydanego przez kurię elbląską nowo ustanowiony nuncjusz pracuje jako urzędnik w przedstawicielstwach Stolicy Apostolskiej w rozpoczął 1997 roku. Kolejno w Boliwii, Słowacji, Nowej Zelandii, Kenii, Słowenii, w Nowym Jorku oraz w Wiedniu.



Ks. prałat dr Janusz Urbańczyk został nuncjuszem apostolskim w Zimbabwe

Od 2015 roku pracował jako stały obserwator Stolicy Apostolskiej przy biurze Narodów Zjednoczonych i Agencjach Wyspecjalizowanych w Wiedniu był przedstawicielem papieskim przy: Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej, Organizacji

Narodów Zjednoczonych do spraw Rozwoju Przemysłowego, Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie i Komisji Przygotowawczej ds. Całkowitego Zakazu Prób z Bronią Jądrową.

— Kadry do pracy w nuncjaturach przygotowuje

Papieska Akademia Kościelna w Rzymie. Ci, którzy ukończą tę akademię, przechodzą wszystkie szczeble pracy w dyplomacji stolicy apostolskiej. Rozpoczynając od drugiego czy trzeciego sekretarza, a kończąc nawet jako nuncjusz. Każdy awans oznacza coraz bardziej samodzielne stanowisko — wyjaśnia bp Jacek Jezierski.

To kolejna papieska nominacja dla polskiego dyplomaty z Watykanu w ostatnim czasie. W grudniu zeszłego roku Franciszek mianował nuncjusza apostolskiego w Singapurze arcybiskupa Marka Zalewskiego pierwszym stałym przedstawicielem w Wietnamie. Nuncjusz apostolski to przedstawiciel papieża w danym kraju lub organizacji międzynarodowej. Jest najwyższym przedstawicielem Stolicy Apostolskiej w danym państwie.

Ranga nuncjusza odpowiada randze ambasadora, a w

niektórych krajach, m.in. w Polsce, nuncjusz jest zwyczajowo dziekanem korpusu dyplomatycznego. Nuncjusz jest nie tylko dyplomata Watykanu, który w jego imieniu prowadzi stosunki dyplomatyczne z lokalną władzą, ale także odpowiada za nadzór lokalnego Kościoła przed papieżem. Do jego zadań należy między innymi przedstawianie papieżowi kandydatów na biskupów.

— To ważne wyróżnienie i nowe zadania, które Kościół stawia przed ks. prałatem Urbańczykiem. Proszę o modlitwę w intencji arcybiskupa Janusza i misji, którą podejmuje — przekazał nam biskup elbląski Jacek Jezierski.

Nuncjuszem apostolskim w Polsce jest obecnie 59-letni arcybiskup Filipazzi z Włoch. Został mianowany przez papieża Franciszka w sierpniu 2023 roku, a w październiku objął placówkę w Warszawie.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

WAŻNY KROK KU CHRZEŚCIJAŃSKIEJ JEDNOŚCI

Deбата, biblijna wystawa i nabożeństwa. Tak wyglądał elcki Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan. Wspólne inicjatywy podzielonych wiernych są symbolem przyszłej jedności i krokiem do jej osiągnięcia.

W Tygodniu Modlitw chrześcijanie spotykają się razem na nabożeństwach ekumenicznych. Tradycyjnie na nabożeństwach jest gościna wymiana kaznodziejów.

Tak było również w Elku, gdzie odbyły się spotkania z udziałem duchownych i wiernych Kościoła rzymskokatolickiego, Kościoła greckokatolickiego, Kościoła prawosławnego, Kościoła ewangelicko-metodystycznego, Kościoła ewangelicko-augsburskiego i Kościoła Chrześcijan Baptystów. W elckie obchody TMOJC włączyła się Miejska Biblioteka Publiczna im. Zofii Nasierowskiej, gdzie otwarto wystawę „Historia Biblii”. Można ją oglądać prawie do końca lutego.

W Hali im. Leszka Błazińskiego w Elku odbyła się debata ekumeniczna z udziałem duchownych różnych wyznań pt. „Wybieram miłość”. Rozmowę prowadził Hubert Górski z Fundacji Wsparcia Nauki i Biznesu.

— (...) Mazurski Uniwersytet Ludowy i nasza fun-



dacja to miejsca otwarte na dialog, różnorodność, na drugiego człowieka i na wiedzę. Rozmowa, w której wzięli udział pastor Dariusz Zuber, pastorka Monika Zuber i ksiądz Jerzy Sikora

dotykała nie tylko tematów biblijnych, ale też aspektów filozoficznych, etycznych czy społecznych. Mamy nadzieję, że wszystkie osoby uczestniczące w tym wydarzeniu, wierzące czy też nie, wynio-

sły z niego cenną refleksję, wskazówkę lub impuls do budującej zmiany — czytamy na FB Fundacji.

W kościele p.w. św. Jana Apostoła i Ewangelisty odbyły się Nieszpory Ekumeniczne pod przew. biskupa elckiego Jerzego Mazura z kazaniem biskupa ewangelicko-augsburskiego diec. mazurskiej Pawła Hausera.

Niecodziennym wydarzeniem było wspólne Święto Jordanu, na które zapraszała Cerkiew prawosławna.

W elckiej Bibliotece odbyło się spotkanie z prof. Kaliną Wojciechowską, dr. hab. nauk teologicznych, profesor w Katedrze Wiedzy Nowotestamentowej i Języka Greckiego ChAT. Dotyczyło współczesnego czytania Biblii.

W katedrze rzymskokatolickiej w Elku pw. św. Wojciecha odprawiono mszę św. w intencji jedności chrześcijan. Zgodnie z tradycją spotkań ekumenicznych miało miejsce skierowanie pozdrowień z innych Kościołów chrześcijańskich. Idee Tygodnia Modlitw o Jed-



Wystawa z okazji Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan



ność Chrześcijan w Elku naświetliła pastor Monika Zuber z parafii Metodystycznych Kościoła Ewangelicko-Metodystycznego z Elku i w Starych Juchach.

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI

STRZELCY TO ODPOWIEDZIALNI LUDZIE

Strzelectwo zyskuje na popularności. O strzeleckiej pasji rozmawiamy z Kamilem Kucińskim, funkcjonariuszem policji, instruktorem strzelectwa, właścicielem strzelnicy w Szkotowie koło Nidzicy.



Stany Zjednoczone, gdzie w niektórych stanach broń można kupić nawet w supermarkecie, a rzadziej na Europę? Choćby wspomniana już Szwajcaria, gdzie przepisy dotyczące posiadania broni palnej są bardzo liberalne, a zarazem wskaźniki przestępczości są jednymi z najniższych na świecie.

— Tak, trudno porównywać takie ziarenko na mapie jakim jest Polska do kolosa militarnego jakim są Stany Zjednoczone. Jest też ogromna różnica między liczbą mieszkańców w Stanach, a liczbą mieszkańców w Polsce. Stosunkowo liberalne prawo do posiadania broni palnej mają nasi czescy sąsiedzi, ale także Włosi czy Norwegowie - z jednym z najwyższych na świecie odsetkiem broni na mieszkańca. Finlandia, podobnie jak inne kraje nordyckie, charakteryzuje się silnymi tradycjami łowieckimi - tu także statystycznie ponad 30% mieszkańców kraju jest w posiadaniu broni palnej.

— Biorąc pod uwagę sytuację za naszą wschodnią granicą: inwazję Rosji na Ukrainę, a także chociażby eskalację konfliktu izraelsko-palestyńskiego, uważasz że Polacy powinni się zbroić?

— Zdecydowanie. Czasy mamy jakie mamy, a co za tym idzie rośnie zainteresowanie strzelectwem i wyrabianiem pozwolenia na broń. To fajne hobby, które dodatkowo wzmacnia poczucie bezpieczeństwa.

— Procedura wyrobienia pozwolenia na broń w Polsce jest Twoim zdaniem dobra?

— I tak i nie. Mówię to jako wieloletni strzelec z bagażem doświadczeń. Tak - ze względu na to, że trzeba spełnić trochę rygo-

rystycznych wymogów, jak chociażby egzamin praktyczny, teoretyczny, badania lekarskie: psychologiczne, psychiatryczne. Jakkolwiek by to nie zabrzmiało, dla kogoś kto ma do tego predyspozycje - dostają ją. Ale uważam też, że sporo rzeczy jest niepotrzebnych. Zlikwidowałbym celowość. Broń to broń: jedno pozwolenie. Wiele osób jest zapisanych w klubach tylko po to, żeby mieć dokument i jeździć na zawody tylko po to, by to pozwolenie utrzymać. To trochę sztuczne. Oczywiście badania psychologiczne i psychiatryczne powinny zostać i to maksymalnie zastrzone. Natomiast zamiast teorii, którą bardzo dużo osób zakuwa, tylko po to, żeby zdać egzamin, stawiałbym na praktykę, żeby ludzie przestali się tej broni bać. Bo wiele osób przechodzi ten mechanizm, ale dopiero na strzelnicy przychodzi weryfikacja.

— Uważasz, że strzelectwo to bezpieczny sport?

— W kontakcie z bronią zawsze największy nacisk kładziony jest na bezpieczeństwo. Strzelcy to odpowiedzialni i dyscyplinowani ludzie. Akiedy ma się swoją broń, to z automatu ta dbałość o bezpieczeństwo jeszcze wzrasta. Dlatego zasady bezpieczeństwa na strzelnicy są nawet ważniejsze od umiejętności. I strzelcy doskonale o tym wiedzą.

— Jak sprawdzić czy strzelectwo to sport dla nas?

— Po pierwsze: spróbować. Żeby przekonać się czy ktoś to czuje, czy nie.

— Jak przygotować się do pierwszej wizyty na strzelnicy?

— Trzeba podejść do tego z chłodną głową. Starajmy



Kamil Kuciński: — Trzeba spróbować, żeby przekonać się czy ktoś to czuje

— Na co dzień pracujesz w policji, jesteś też instruktorem strzelectwa bojowego i sportowego. Jak zaczęła się twoja przygoda ze strzelectwem?

— Temat strzelectwa od zawsze był mi bliski. Pierwszy kontakt z bronią miałem około 18 lat temu, kiedy zaczynałem pracę w policji. Krążyło wówczas wiele mitów dotyczących broni palnej, więc na początku ten strach też mi się udzielił. Patrząc z perspektywy czasu nie wyobrażam sobie, jak mogłem wtedy tak myśleć.

— Polska ma bogatą kulturę posiadania broni - dostęp do niej miała zarówno szlachta, jak i chłopci, co było symbolem wolności i niezależności. Dopiero zabory przyniosły ograniczenia w dostępie do broni, kontynuowane po II wojnie światowej przez

komunistów. Powinniśmy odtworzyć w Polsce kulturę posiadania broni palnej?

— Uważam, że tak, powinniśmy brać przykład z takich krajów jak Szwajcaria, Finlandia, Czechy. Wbrew pozorom to nie jest tak, że powszechny dostęp do broni palnej oznacza, że ludzie wyjdą na ulicę i będą do siebie strzelać. Tak nie jest. W Szwajcarii, w każdym większym mieście, są potężne magazyny broni, które są własnością państwa, ale na wypadek konfliktu zbrojnego, obywatele mają z niego wydawaną broń do obrony danego miasta. Czesi nie zgadzają się z wieloma dyrektywami Unii Europejskiej, jak np. zmniejszanie ilości amunicji w magazynku - wolą płacić za to kary, bo stawiają na obronność.

— No właśnie, nie jest tak, że Polacy patrzą raczej na

się zminimalizować stres. Trzeba pamiętać o tym, że instruktorami są ludzie wykwalifikowani, którzy odpowiednio przeszkolą i zadbają o kandydatów. Nie ma sytuacji, że ktoś przychodzi na strzelnicę, dostaje broń i zostaje z tym sam. Na początku szkolenia zawsze pytam czy ktoś miał już kontakt z bronią. Dopasowuję szkolenia do człowieka i obserwuję go podczas zajęć, pomagam przejść przez wszystkie etapy i z każdym szkoleniem jest coraz lepiej. Na-

ciskam też na ciągły kontakt z osobą, która strzela. Jeżeli czegoś nie wie - ma ciągle pytać, lepiej zapytać kilka razy niż raz zrobić coś źle. Wydaje mi się, że to działa. W większości osoby, które przychodzą na szkolenie są zadowolone.

— Kobiety też strzelają?

— Sporo kobiet strzela i powiem całkiem szczerze, że wiele kobiet strzela lepiej niż mężczyźni. To chyba jest kwestia cierpliwości.

ZUZANNA LESZCZYŃSKA

WÓJT GMINY ELBLĄG

uprzejmie informuje, iż zostały wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Elbląg oraz zamieszczone na stronach internetowych Urzędu wykazy nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy i zbycia, stanowiących własność Gminy Elbląg. Wykazy opublikowano od 06.02.2024 r. do 27.02.2024 r.

przetarg

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Kormoran”
w Olsztynie, ul. Okulickiego 5

informuje, że dnia 20 lutego 2024 r. o godz. 12.00

odbędzie się **ustny przetarg nieograniczony w formie licytacji na pierwszeństwo zawarcia umowy o ustanowienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego o pow. użytk. 38,32 m², położonego w Dywitach, przy ul. Warmińskiej 8/28 (II piętro). Cena wywoławcza: 286 000,00 zł.**

Szczegółowe informacje o przetargu można uzyskać w dziale ds. administracyjno-technicznym Spółdzielni, tel. 89 543-89-55, oraz na stronie internetowej www.smkormoran.olsztyn.pl.

REKLAMA

licytacja

Obwieszczenie o drugiej licytacji nieruchomości

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Iławie

podaje do publicznej wiadomości, że 7 marca 2024 roku o godzinie 10:00 w Urzędzie Skarbowym w Iławie przy ul. Wojska Polskiego 26, pokój 16, odbędzie się **druga publiczna licytacja nieruchomości** stanowiącej lokal mieszkalny o numerze 3, o powierzchni użytkowej 67,28 m², wraz ze strychem o powierzchni 49,22 m², pomieszczeniem gospodarczym o powierzchni 27,77 m² i udziałem 192/1000 w częściach wspólnych budynku i w gruncie, na którym znajduje się budynek oznaczony w rejestrze gruntów numerem 179/8, położony: Babięty Wielkie 17A, gmina Susz, powiat iławski, województwo warmińsko-mazurskie, dla którego Sąd Rejonowy w Iławie V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze EL11/00062171/8. Wartość szacunkowa nieruchomości wynosi 102 500,00 zł. Cena wywołania wynosi 71 750,00 zł (w drugiej licytacji cena wywołania jest równa 70% oszacowanej wartości nieruchomości). Wadium: 10 250,00 zł. Szczegółowe informacje znajdują się na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu Skarbowego w Iławie: <https://www.warmińsko-mazurskie.kas.gov.pl/pl/urzed-skarbowy-w-ilawie/ogloszenia/obwieszczenia-o-licytacji>.

— Jesteś sołtyską. Czy wiesz, że w twoim otoczeniu jest coraz więcej aktywnych kobiet? Liderki, które biorą sprawy w swoje ręce, by działać na rzecz swojej społeczności.

— Tak, przybywa. Kobiety poczuły, że mają moc i chcą podejmować wyzwania, rozwijać swoje pasje. To liderki, które chcą zostawić coś po sobie, efekty swojej pracy, które mają wpływ na lokalną społeczność. Szczególnie na wsiach przybywa aktywnych kobiet, które chcą decydować o swoim najbliższym otoczeniu. Są wrażliwe na potrzeby ludzi i konsekwentne w działaniu. Nie chcą powielać żadnych wzorców sołtysowania, tworzą swój własny sposób. Jest też coraz więcej sołtyszek, co widać na przykład w naszej grupie w mediach społecznościowych - „Sołtysko, wyjdź przed szereg”, którą założyłam razem z koleżankami. Obecnie nasza społeczność liczy już 1800 pań, a przecież ich liczba jest o wiele większa. Dane pokazują, że około 40 procent sołtysów to kobiety.

— A sołtyska ma wiele zadań.

— Tak, a przede wszystkim organizuje życie społeczne na wsi. Współpracujemy z wszystkimi: lokalnym samorządem, organizacjami na terenie sołectw oraz ościennych miejscowości, ze szkołami, centrami kultury, organizujemy, festyny, dożynki i wiele innych aktywizujących działań. Łamiemy stereotypy, że na wsi nic się nie dzieje. Sołtyski prowadzą świetlice, zajęcia dla dzieci, młodzieży, dorosłych i seniorów. Realizują projekty, organizują akcje, festyny, reagują na problemy miejscowości. Potrafią łączyć wiele aktywności. Sołtyski to kobiety wielozadaniowe.

— Pokazują, że można robić coś z pasją i nie narzekają, tylko biorą się do pracy?

— No właśnie, pokazują też, że warto dzielić się swoim doświadczeniem, umiejętnościami, z innymi. Można działać społecznie,

charytatywnie i czerpać z tego satysfakcję. Dziś sołtyska podejmuje też wiele akcji pomocowych o różnorodnej tematyce. Nie ma tematu, którym się nie zajmujemy. Rola sołtyszek zmienia się, ale mają dziś też o wiele więcej narzędzi, które pomagają im się rozwijać, to wiele szkoleń, warsztatów. Jakby nie patrzeć, to właśnie sołtyski, sołtyski wiedzą, czego potrzebują mieszkańcy i zdarza się, że to oni mają tę wiedzę, którą mogą przekazać, na przykład urzędnikom.

— Jakie cechy powinna mieć sołtyska?

— Powinna być wszechstronna, jak wspomniałam wcześniej, ale też obiektywna. Musi mieć umiejętność słuchania, mediacji i delegowania zadań. Czasem jest też doradcą, ale też jest pierwszą osobą, do której dzwonią mieszkańcy, kiedy na przykład drogi są zaśniewane czy konieczna jest inna interwencja. My jesteśmy, można tak powiedzieć, skrzynką pomocową.

— Mieszkańcy często do ciebie dzwonią?

— Każda sołtyska, ponieważ to rola społeczna, ma normalną pracę. Nie ma godzin urzędowania, więc musi być dostępna niemal non stop. Mam dobrych mieszkańców. Starają się nie dzwonić w nocy, szanują mój czas. Oczywiście trzeba reagować, gdy dzieje się ludzkie nieszczęście, gdy pomocy potrzebują na przykład pogorzelcy. Wtedy nie jest ważne, jaki to dzień, która jest godzina. Najważniejsze, żeby tym ludziom pomóc jak najszybciej i ich zabezpieczyć.

— Jesteś animatorką, sołtyską, organizatorką wielu wydarzeń, społeczniczką. Masz to w genach?

— Można tak powiedzieć, bo to moja mama zaraziła mnie aktywnością społeczną. To ona pozwalała mi na rozwój osobisty i wybór własnej drogi życiowej. Do naszego domu zawsze przychodziło mnóstwo osób, które potrzebowały wsparcia, a moja mama im pomagała. Społeczniczka-



Fot. arch. prywatne



Beata Jakubiak, animatorka, sołtyska Wójtowa, prezeska Stowarzyszenia „Wspólne Wójtowo”.

KOBIETA DO ZADAŃ SPECJALNYCH

Kobieta pracująca żadnej pracy się nie boi. To motto można śmiało przypisać jednej z mieszanek podolsztyńskiej miejscowości

— Beacie Jakubiak, animatorki, sołtysce Wójtowa, prezesce Stowarzyszenia „Wspólne Wójtowo”.



mi były też moje babcie. Nie mogło stać się inaczej. Uwielbiam pracę z ludźmi i nie mogę przejść obojętnie widząc, że ktoś potrzebuje pomocy czy gdzieś trzeba coś zorganizować. To mnie napędza na co dzień i jest moją siłą.

— Obserwując twoje media społecznościowe można odnieść wrażenie, że masz sobowtóra, bo twoimi aktywnościami można obdarować kilka osób.

— Przyjaciele nazywają mnie tytanem, mówiąc że mimo wielu przeszkód i przeciwności zawsze dążę do celu, a jest nim przede wszystkim dobro społeczności. Tak, dziś działam w Fundacji Stacja Warmia, jestem prezeską stowarzyszenia „Wspólne Wójtowo”. Te moje aktywności, jak i poprzednia moja praca w Federacji FOŚa sprawiały, że mogłam spełniać moje marzenia i robić to, co



kocham. Przez wiele lat byłam też urzędniczką, ale nie mogłam się tam odnaleźć. Jestem społecznikiem od dwudziestu lat i to jest mój żywioł. Wciąż rozwijam się, szkole, biorę udział w warsztatach. Ostatnio też organizuję dużo przedsięwzięć, dzięki którym rozwijać mogą się raz inne kobiety. Cieszę się, że moje pomysły przyciągają innych ludzi, że zarażam ich do działania. Parokrotnie usłyszałam

osobie, że inspiruję innych. To bardzo miłe i motywuje do kolejnych działań. Usłyszałam też, że jestem marką lokalną, co jest dla mnie zaszczytem. Współpraca popłaca, człowiek sam niewiele zdziała, to w grupie jest siła.

— No właśnie, bo ostatnio w Wójtowie jest dużo warsztatów, które m.in. pozwalają kobietom odkrywać swoje mocne strony i potencjał.

— Tak, bo chciałam pokazać, że w każdym momencie naszego życia możemy zmienić dotychczasową ścieżkę, że wciąż możemy rozwijać się, spełniać marzenia. Teraz wspieram kobiety w samorozwoju, w tym, żeby potrafiły uwierzyć w siebie.

— Czy ty w ogóle odpoczywasz?

— No tak, nie mam czasu na odpoczynek (śmiech). Mieszkam w wyjątkowym miejscu, gdzie mam blisko naturę. To jest mój ulubiony sposób spędzania wolnego czasu, gdy otacza mnie natura. Uwielbiam spacerować z moimi zwierzętami. To dodaje mi siły. Energię dają mi też inni ludzie. Bez tych wszystkich ludzi wokół, nie udało by mi się zdziałać tak dużo. Lubię ludzi i z nimi, wspólnie, działam na rzecz innych.

Katarzyna Janków-Mazurkiewicz



MAGAZYN
TURYSTYCZNY
Świat — Polska — Warmia & Mazury

DLA
MIŁOŚNIKÓW
PODRÓŻY



Magazyn można zakupić w salonikach prasowych, salonach Empik oraz na stacjach Orlen, dworcach i lotniskach

— Przyznam szczerze, że obserwując twoje działania trochę nie nadążam... Jeszcze niedawno można było zobaczyć twoje zdjęcia na FB w budowlanym kasku, a teraz masaże itp. Czym się zajmowałaś do tej pory?

— W sumie nie wiem od czego zacząć. Jednak takie słowa jak twoje słyszę bardzo często. Co gorsza - były i w sumie są nadal takie osoby, które mi powtarzają, że już czas usiąść na tyłku. Za czym tak gonię, albo od czego uciekam... Jest tych pytań czasem dużo i jednoznacznie trudno na nie odpowiedzieć.

Mam dwie prace. Jedną z nich jest stanowisko Starszego Inspektora ds. BHP i PPOŻ w jednej z firm olsztyńskich. Od niedawna w sumie. Od jakichś 7 lat pracuję jako BHP-ówka i naprawdę dobrze mi z tym. Praca pełna wyzwań i w ciągłym kontakcie z ludźmi. Do końca października pracowałam jako Koordynator ds. BHP w firmie, która zajmuje się przewiertami poziomowymi. Jestem zresztą Inżynierem z mechaniki i budowy maszyn, a moja wieloletnia przeszłość zainteresowała pracodawcę. I tak przez dwa lata pracowałam przy bardzo dużych projektach np. najdłuższy przewiert w Europie prawie 1,5 km pod rzeką Wartą czy na dwóch projektach budowy gazociągów. Budowy miały ponad 50 km i znajdowały się przewiertem pod Zalewem Szczecińskim. Uwielbiałam tę pracę, ale firmy przechodziły kryzys i niestety byłam zmuszona ją zmienić. Nie żałuję, ponieważ pracując na budowach i jeżdżąc po całej Polsce (czasem jednego dnia potrafiłam zrobić 1000 km), w końcu mogłam trochę osiąść. Pracując na budowach zajęłam się masażami. To taki mój kolejny pomysł na siebie. Było ich mnóstwo i jest ich nadal dużo. Jednak kilka lat temu podupadłam na zdrowiu i zrozumiałam, że naturalne metody praktyki duszy i ciała powodują, że ludzie wracają do zdrowia.

Tak było ze mną. Kocham naturę i to, co ona daje i jak wielką ma moc.

Dlatego też, gdy czasem doskwierała mi praca, a tak się czasem zdarzało - nie umiem usiedzieć na miejscu, to podjęłam się kursów orientalnych masażu i poznałam jak filozofie wschodu potrafią wpłynąć na duszę i ciało człowieka. Uwierzyłam, że w pewnym momencie aż zahamowałam ze swoim zapędem, bo już nie wiedziałam którą filozofią się zająć. Słowiańską, ajurwedyjską, chińską... Chodziła mi po głowie szkoła naturoterapii... Było tego mnóstwo i każde z nich daje masę rozwiązań na bóle, na różnego rodzaju choroby, na lęki, stresy itp. Mogłabym tak wymieniać i wymieniać.

Ja skierowałam się trochę, naprawdę odrobinę, w Totalną Biologię, ajurwedę i ciut, dosłownie kroplę, z medycyny chińskiej.

Swoje wyzwania zdrowotne tak ogarnęłam. Zamiast leków - terapia, zamiast zastrzyków - uważność w sobie. Zamiast operacji - oddechy, ćwiczenia, sen. Uwierzyłam, że mogę nie ciągać się po lekarzach, którzy nie do końca przekonują mnie do swojej wiedzy i umiejętności, a trochę spróbować pójść niekonwencjonalnie.

Wcześniej pracowałam jako: animator, barmanka, sprzątaczką, bhp w biurach, pracownik produkcji, inżynier pilates, przy warsztatach rozwojowych, jako wolontariusz. Było tego tyle, że sama ciekawa jestem jak ja to ogarniałam.

Wiem jedno - że kocham życie!

— Prace budowlane teoretycznie przypisywane są głównie mężczyznom. A tu raptem taka drobna, uśmiechnięta kobieta. Jak to się stało, że pojawiłaś się w tej branży?

— Teoretycznie, a w praktyce jest mnóstwo kobiet na budowach. Serio. To są stare przekonania, a o przekonaniach też mogłabym opowiadać dużo, a tym bardziej



Marzena Cichomska nie boi się nowych wyzwań

WZIĘŁAM ŻYCIE ZA ROGI

Masaże, kosmetologia, ajurweda, prowadzenie własnej firmy, bieganie, wolontariat, inżynier budowy i obsługi maszyn, szkoleniowiec BHP, a w przyszłości być może pisarka.

Trudno wyobrazić sobie takie połączenie.

Marzena Cichomska pokazuje, że jak się czegoś chce, to jednak można.



— Na mojej drodze spotkałam wiele aniołów, cudownych ludzi

okobietach różnych branżach. I przekonaniach ludzi dotyczących tego, gdzie jako kobiety winnyśmy być, a gdzie nie. Czasem mierzę się z tym na różnych stanowiskach albo na szkoleniach BHP. Pracowałam już w jednostce wojskowej, na kolei jako BHP i często mówili „taka młoda, mała kobitka nie będzie mi tu mówiła” itp. Z czasem układało się tak, że gdy odchodziłam z pracy, to bardzo żalowali, że mnie nie będzie. Szalona pozytywna kobitka, która wszędzie wejdzie i ogarnie wszystko.

Pojawiłam się w tej branży całkiem przypadkiem. Naprawdę, choć nie wierze w przypadki. Któregoś dnia tak mnie moje niezdrowie dopadło, że byłam zmuszona podjąć decyzję, że pracuję w jednej pracy z dobrymi pieniędzmi, a nie w 5 różnych.

Złożyłam dokumenty CV nieświadoma, gdzie składam. Miesiąc namawiałam swojego szefa, by mnie nie zatrudniał, bo nie znam się na budowach, a tym bardziej na budowach np. gazociągów czy wierceniach w gruncie. Przekonał mnie i po tygodniu zostałam na pierwszej swojej budowie. 50 km okolic Suwałk, około 15 ludzi, 7 różnych punktów, ciągle w delegacji. Pamiętam, że jak przyjeżdżałam do hotelu, to płakałam pod prysznicem. Że nie rozumiem, że nie umiem.

Teraz wiem że to wszystko było po to, bym uwierzyła w siebie i swoje możliwości. Nie ma przypadków, a ja potrzebowałam 2 lat, by powiedzieć sobie wocy przed lustrem, że jestem fajną, inteligentną kobietą o wielu talentach.

Najbardziej podobało mi się w pracy na budowie i powiem to z całą odpowiedzialnością to, że nie musiałam się elegancko ubierać i mogłam chodzić po błocie.

— Lepiej ci się pracuje z mężczyznami czy kobietami?

— Jeśli chodzi o budowy to zdecydowanie mężczyźni, jednak jeśli chodzi o moją Praktykę Gaja to uwielbiam rozmowy z moimi klientkami. Mamy wspólne flow. Wiele czasem się zadzieje w trakcie masażu czy sesji pielęgnacyjnej.

— Od niedawna pracujesz na własne konto. Skąd taka decyzja?

— Na własne konto pracuję od 2020 roku, więc wychodzi już 4 lata. Decyzję podjęłam, bo potrzebowałam więcej zarabiać, a niestety w wielu firmach nawet, powiem to głośno, jako kobieta nie miałam szans zostać konstruktorem, managerem. Kiedyś dostałam informację, że nie wezmą mnie do pracy, bo jestem rozwódką. Skoro nie umiem dogadywać się z mężem to pewnie i w pracy się nie dogadam. Nigdy mi tego wtwarz nie powiedzieli. Moje CV ciągle zniknęło albo po prostu nikt na nie

ZAKUP | BUDOWA | REMONT

NASZ DOM

BEZPŁATNY DODATEK, CO MIESIĄC W GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ

Mapa inwestycji mieszkaniowych w Olsztynie



Zrozumienie świata zaczyna się od siebie

nie odpowiadał. Teraz cie-
szę się, że nie pracuję tam,
że dzięki mojej determinacji
postanowiłam iść własną
drogą. Wszystko to robiłam,
by być niezależna. Życie, jak
wielu z nas, kopało mnie
zbyt mocno i stwierdziłam,
że nigdy nie będę tak już
kopana. Po prostu wzięłam
życie za rogi i postanowiłam
osobie zawalczyć. Zarabiam
tyle, ile mi dają moje możli-
wości. Moja wiara w siebie.
Jeszcze wiele przede mną.

— Czytam twoje hasło
„Wspieram w przesuwaniu
horyzontów” i tak się za-
stanawiam... Ty chyba też
gdzieś w pewnym momen-
cie swojego życia zaczęłaś
te horyzonty przesuwać?

— To moje hasło od 2013
roku. W tym czasie zała-
mało mi się życie i kolejne
sezony „Kobiety na krańcu
świata” powodowały, że za-
walczyłam o siebie. Książka
Martyny Wojciechowskiej,
mojej guru, „Przesuwam
horyzonty”, gdzie opowiada
jak weszła na Mount Everest
stała się moim eliksirem na
przejście przez trudności.
Gdybym nie oglądała „Ko-
biety na krańcu świata” i nie
usłyszała wtedy, że kobie-
ty też mają prawo mówić
i mają prawo mieć rację, to
bym była gdzie indziej. Na
pewno nie tu, gdzie jestem
teraz.

Przez długi czas chodzi-
łam na terapie, leczyłam

się u psychiatry z dzieciń-
stwa i tego, co mnie w nim
spotkało. Mało wierzyłam
w siebie i w to, co jestem
w stanie zrobić dla innych
ze sobą itp. Wcześniej za-
szłam wciąż jedną, potem
drugą, małżeństwo. Po 15
latach rozwód. Było ciężko
stać na własne nogi bez
pomocy innych. W 2013
roku też uwierzyłam w to,
że ludzie mogą mnie chcieć
lubić. Zostałam wzięta dzie-
ki genialnej koleżance Alinie
Marcinek do projektu Szla-
chetna Paczka jako rodzina
potrzebująca.

Wiesz... w tym projekcie
jest tak, że dostajesz pozy-
tywnego kopa w 4 litery i już
tylko idziesz do przodu. To
jak amulet na obfitość.

Tu opowiedziałabym całe
mnóstwo, ale powiem szcze-
rze, że po kilku latach prze-
suwania własnych horyzon-
tów stwierdziłam, że jestem
w tym dobra. Postanowiłam,
że będę wspierać całą sobą
ludzi, którzy trafią do mnie,
w przesuwaniu ich horyzon-
tów pod każdym nawet naj-
mniejszym względem.

Zacząłem się od rozmów,
ćwiczeń masażu, ale i prze-
szłam Gate'a w szkole Trop.
Zrobiłam sobie specjalizację
trenera uważności czy trene-
ra rozwojowego. I postano-
wiłam, że będę robić war-
sztaty rozwojowe. Czasem
jedno słowo usłyszane może
spowodować zmianę twoje-

go całego życia, jak w filmie
„Efekt motyla”.

— Co i dla kogo oferujesz
w wachlarzu swoich usług?

— Oj mogłabym opowia-
dać dużo ale przede wszyst-
kim to zależy w jaką branżę
ktoś uderzy. Jeśli chodzi
o BHP i PPOŻ to wykonuję
szkolenia BHP i szkolenia
z pierwszej pomocy. Po-
magam wyciągnąć z firm
różne niejasności dot. BHP
i PPOŻ. Wykonuję audy-
ty, szkolenia z kompetencji
miękkich, ale i sensu stricto
pracując w wielu branżach
tworzę dokumentację BHP.

— Salony masażu, relaksu
powstają ostatnio jak
grzyby po deszczu.

Z czego, twoim zdaniem,
to wynika?

— Z tego, co się dzieje
w ostatnich latach. Po pierw-
sze ludzie wracają do natury.
Mają dość chemii i tego, że
ciągłe są spięci i tracą rodzi-
ny, przyjaciół, pracę, itp.

Po drugie - chcemy też
wyglądać pięknie, młodziej
i do tego w krótkim czasie
pragniemy poprawić własną
sylwetkę.

W tym pytaniu przydaje mi
się wiedza, jaką zdobyłam na
Kongresie BHP, iż jest stwo-
rzona norma ISO 45003.
Mówi ona, że pracodawca
będzie odpowiedzialny za
zdrowie psychiczne pracow-
nika. Wynika to z tego, iż po
covidzie drugą pandemią,
jaka nas dopadnie będzie
brak zdrowia psychicznego
u ludzi. Liczby mówią, że bę-
dzie ona większa niż pande-
mia covid.

Nie tylko salony masażu
czy relaksu powstają jak
grzyby po deszczu. Powsta-
ją gabinety psychologiczne,
ajurwedyjskie, naturalne,
chińskie, psychiatryczne.
Popatrzmy, co się dzieje
obecnie z młodzieżą.

Chcemy wziąć tabletkę
i czuć się młodo, zdrowo
i szybko żyć. Być piękni, mło-
dzi, bez zmarszczek. Szuka-
my rozmów, rozmówców,
szukamy odpowiedzi jak
zatrzymać pędzący świat.
Zaczynamy też szukać od-
powiedzi w sobie. Myślę, że
jest wiele osób publicznych,
aprzynajmniej w moim, oto-

czeniu, które już otym długo
mówią.

— A nie ma już
przypadkiem trochę
przesytu na rynku?

— Nie skupiam się na
przesycie. Gdzie jest czegoś
za dużo to poszukam cze-
goś, co jest niszowe. Ja to
lubię robić. Ludzie zgłaszają
się do mnie. Ja lubię ludzi
i się kręcę.

Nie myślałam nigdy takimi
kategoriami, co ludzie na to.
Działam dla ludzi, owszem,
ale sam czerpię z tego przy-
jemność. Lubie to, co robię.
Zuśmiejem chodzę do jed-
nej czy drugiej pracy.

— Wiem, że pod Szylcem
Nieźle Biegnięta Laska,
jest nie tylko Marzena
— masażystka.

Kto jeszcze?

— Zaczęło się od momen-
tu, w którym mój sąsiad
przesłał mi zdjęcie koszulki
z napisem „Nieźle Biegnięta
Laska” z dopiskiem „to tak
jak Ty”. Wtedy biegałam.
Zresztą pracowałam w pięciu
różnych pracach plus biega-
łam i uczyłam się latynoskich
tańców. Myślę sobie „no tak,
to tak jak ja”. Stwierdziłam,
że to moje i zostaje przy tym
i naprawdę nie mam zamiaru
tego zmieniać.

Pod tą nazwą jestem cała
ja! Ta zwariowana i szalo-
na niedokańczająca wielu
spraw, chodząca na terapię
kobieta o wielu twarzach
i wielu talentach. To przede
wszystkim osoba, która jest
zwykłą kobietą, która czerpie
z życia wszystko, co udaje się
czerpać. To, że czasem idę
pod wiatr i myślę inaczej jak
wszyscy. To, że popełniam
błędy i mam w historii wie-
le porażek. To, że nie mam
motywacji a raczej determi-
nację. To, że szukam dziury
w całym i potrafię znaleźć
wiele rozwiązań. To, że wstaję
i płaczę, a wieczorem śmieję
się jak wariatka. To, że mało
w sobie wierzę ale wierzę
w ludzi za bardzo. To, że je-
stem DDD i kobietą, która
kocha za bardzo. To że jestem
mamą dwóch przekochanych
synów i wierzę w nich po sto-
kroć bardziej niż w siebie.

— Mam wrażenie, że
pozytywne emocje wręcz



— Pod tą nazwą
jestem cała ja
— mówi o sobie Nieźle
Biegnięta Laska

się z ciebie wylewają non
stop. Skąd ty je czerpiesz?

— Nie mam pojęcia, serio.
Rano wstaję i jakoś tak mam.
Zdarza się, że zamykam się
przed światem albo mówię
sobie „Cichomska weź się
ogarnij, nie rób kichy”. Jed-
nak pomimo wszystkiego,
co przeżyłam, a nie było tego
mało, postanowiłam, że się
tak łatwo nie poddam. Że
nie ma, że się nie da. Może
czasem za bardzo wychodzę
przed szereg albo za bardzo
czegoś chcę i tupię nogami.
Jednak to wszystko nie by-
łoby takie, gdyby nie ludzie,
którzy mnie otaczają. Mam
wrażenie, że każdy kogo
spotkam jest po coś. Ktoś
kiedyś powiedział, że jeste-
śmy dla siebie aniołami. Ty
dla mnie, ja dla ciebie. Nie
zawsze jest tak, jak byśmy
chcieli, a może nie zawsze
jest to nam dane, bo może
to nie jest dla mnie. Na mo-
jej drodze spotkałam wiele
aniołów, cudownych ludzi.
Chciałabym kiedyś zdążyć
i zrobić im wszystkim kola-
cję, taką z podziękowaniem,
że pojawili się na mojej dro-
dze. Oni dawali mi wiarę
w lepsze jutro. Zupełnie obce
mi osoby, które poznałam na
terapiach, kursach, szkołach,
warsztatach, randkach, rela-
cjach czy wsklepie itp. Każda
chwila, którą poświęcałam
sobie pozwoliła mi spojrzeć
na świat zupełnie z innej
perspektywy. Zinnego miej-
sca widzieć dalej horyzont.
I to mnie nakręca na dalsze
działanie, że idąc dalej, roz-
glądając się wokół, mogę

widzieć więcej i poznawać
nowe możliwości dla siebie.

— Rozumiem, że
z pozytywną energią
wkroczyłaś w nowy rok.
Jakieś plany,
postanowienia?

— Tak zdecydowanie je-
stem na tak. Moim mar-
zeniem jest podróżować
i odwiedzić kraje indyjskie
itp. Poznać filozofie, rośliny,
ziola, kuchnie itp. Tylko jesz-
cze na to potrzebuję zarobić.
Myślę, że z czasem się uda.
Wrzesień to plan na Zakin-
tos. Grecka piękna wyspa i ja
jako laik w podróży. Myślę,
że będzie wesoło. Poza tym
mam zamiar dalej pracować
jako bhp i jako szkolenio-
wiec, a także rozwijać swoją
Praktykę Duszy i Ciała Gaja
- nie tylko w Kętrzynie.

Plany na ten rok to napisać
książkę (śmiech). Zaczęłam
już pisać po warsztatach
u Mateusza Marczewskiego,
wspaniałego pisarza. By-
łam u niego na warsztatach
„Pisanie jako proces”. Poza
tym skończyć kolejną szko-
łę BHP, zrobić instruktora
oddychania oraz móc rea-
lizować się jako instruktor
wprowadzeniu zajęć. Kręcą
mnie dalej naturalne meto-
dy, dlatego moim celem są
warsztaty ze stawiania ba-
niek ogniowych.

Postanowienia? Ktoś by
powiedział „zwołnij”, a ja
mówię „żyj”. Tak po prostu -
żyj, bo życie jest zbyt krótkie.
I tego życzę w nowym roku
wszystkim, by czerpali z ży-
cia tyle, ile się da.

Wojciech Caruk

CZYTAJ
NOWY
PORTAL

WARSZAWA • RADOM • PŁOCK • OSTROŁĘKA • ŁÓŻA • SIEDLCE



warszawa • mazowsze
wawa.info

MOJE PIRACKIE ŻYCIE...

Nie ma co owijać w bawełnę: 27 stycznia w godzinach okołopołudniowych, na ulicy Kolejowej w Łomiankach dołączyłam do mało zaszczytnego grona piratów drogowych. Owszem, tylny dół ostawionego mercedesa zdemolowałam dokładnie. Gorzej — że swój własny przód też...!

Z tych Łomianek, mimo mocno zdemolowanej facjaty — jeszcze się do Olsztyna doturlałam. Ale już w poniedziałek zostałam własnego pojazdu czterokołowego pozbawiona skutecznie. Aten ostatecznie woził mnie dotychczas nie tylko z domu do redakcji i z powrotem do domu. Raz na jakiś czas należało przecież wykonać skręt w kierunku sklepu z podstawowymi artykułami spożywczymi. Albo z chemią gospodarczą. Niekiedy w celu skorzystania z usług fryzjerskich. A czasem warto było skoczyć po prostu do przysłowiowego warzywniaka, który wcale nie znajduje się pięć metrów od domu. Tymczasem zostałam bez dostępu do osobistej kierownicy — przy czym fakt, że kompletnie samodzielnie doprowadziłam na wspomnianą Kolejową do sytuacji niebezpiecznej, napawał mnie samą już nie wiem czym bardziej: horrendalnym obrzydzeniem czy niewypowiedzianym rozgoryczeniem.

Tym bardziej, że na uzimienie i całkowite pozostanie w domu celem oczekiwaniami wyłącznie na telefon od kochanego pana Zbyszka, że jest... Już zrobione...! Moje auto... Że czeka na swoją kochaną właścicielkę i odbiór — niestety, nie mogłam sobie pozwolić...!

Trudno, stało się. Gapiostwo kosztuje, nawet całkiem słono — przy czym wcale nie mam tu na uwadze ani drakońskiej kwoty wpisanej na blankiecie mandatu, ani kwoty za naprawę zdemolowanego grilla oraz zapadłych reflektorów. Nie. Mam na myśli przede wszystkim wygodę, która — jak się prędko okazało — znacznie ułatwiała mi moje i tak trudne w ostatnich

miesiącach życie, oszczędzała czas, nerwy, pozwalała na swobodę i rozmach w działaniach, a do tego zapewniała bezpieczeństwo — oczywiście prócz tej jednej groźnej sytuacji, do której jednak doprowadziłam osobiście, więc bezpieczeństwo jazdy jako takiej nie zmalało wcale. Bezpieczeństwo jazdy ze mną za kierownicą — i owszem.

Bezmiar mojej tragedii dodatkowo jeszcze pogłębiał fakt, że — licząc od wyjazdu z salonu samochodowego — po 18 latach, jednym miesiącu oraz ośmiu dniach jazdy bezwypadkowej i bezmandatowej — niestety, i ja dołączyłam do mało zaszczytnego grona piratów drogowych, demolując swój własny samochód, nadszarpując reputację w firmie ubezpieczeniowej i dożywotnio odbierając sobie prawo do używania klaksonu w celach stricte upominawczych i porządkowych...!

No, nic. Należało tę gorzką żabę połknąć, wyciągając mądre wnioski na przyszłość...

PLUSY DODATNIE

Jako optymistka absolutnie niepoprawna — natychmiast zaczęłam poszukiwać pozytywów swojej nowej sytuacji. To, że musiałam przeprosić się z olsztyńską komunikacją — to jedno. Ale o ekologii pomyślałam natychmiast, bo jednak przez cały czas pobytu w warsztacie moje auto wyziewów żadnych w powietrze wydzielających nie będzie. Zaraz potem, w czasie porannego marszobiegu w kierunku przystanku, którego nawet dokładnej lokalizacji jeszcze wtedy nie znałam — dostrzegłam też zalety zdrowotno-estetyczne. Otóż z pewnością przez

cały czas naprawy samochodu ja sama, wpogoni za przystankami i autobusami — zgubię nieco ciała. Nie, żebym specjalnie zabiegała (!), zdrowie jest znacznie ważniejsze niż wygląd — ale na zdrowie mi te biegi i zabiegi wyjdą na pewno. Po trzecie, może nie wszystkie okna autobusów miejskich dają taką możliwość, bo wiele z nich było nie tylko zakurzone, ale wręcz szczelnie ubłocone — ale zza tych

Pomijam już fakt, że w drodze powrotnej do ulubionej piekarni z ulubioną panią Basią za ladą — mogłam wstąpić wprost z chodnika i problemu z zaparkowaniem auta nie miałam wcale.

PLUS LUDZKI

Z plusów o charakterze czysto ludzkim i związanych wyłącznie z działalnością rodzaju homo sapiens — muszę osobno wymienić wspomnianego już pana



czystych, przy odrobinie uwagi, można naprawdę wiele wypatrzyć. Z pewnością milion razy przejechałam koło reklamy pewnego gospodarstwa, a wypatrzyłam ją dopiero z okien autobusu. Jednak rola kierowcy, zwłaszcza kierowcy jeżdżącego bezpiecznie (!), wymaga znacznie większej uwagi i oczom nie daje już pola do popisu w postaci szyldów, bannerów i innych potykaczy. Znaki drogowe skutecznie przesłaniają wszystko. A tu proszę — dzięki przymusowej rezygnacji z auta gospodarstwo może zyskać nowego stałego klienta, a ja smaczne, zdrowe i produkowane ekologicznie produkty spożywcze.

Zbyszka z zaprzyjaźnionego warsztatu samochodowego, który bez większego wnikania w moje umiejętności i znajomość przepisów o ruchu drogowym, z marszu zajął się moim zdemolowanym pojazdem i w kilka dni pokazał wielką sztukę. Na osobne fanfary, laury i słowa najwyższego uznania zasługuje też pan Michał, szef pana Zbyszka i człowiek wielkiego serca!

I nie posiadam się z radości, że taki auto-warsztat dodatkowo znajduje się tuż przy mojej redakcji. Nie dość, że prawdziwy Lider — to jeszcze bliżej niż ten warzywniak...!

I z plusów dodatnich to by było na tyle...

PLUSY UJEMNE

Żeby ten pech niewagi inieostrożności dopadł mnie chociaż w kwietniu...!

To nie! Koniec stycznia i początek lutego — są to miesiące, kiedy słońce wstaje długo po tym, gdy ja zasiadłam przy redakcyjnym biurku. Skutkiem czego z mojej perspektywy dom rodzinny opuszczałam w środku nocy. Jakby mojej tragedii było komuś jeszcze mało — księżyc w owych

mości fakt dokonania absolutnej hańby, którą jako kierowca okryłam się po wsze czasy... Kiedy już przełknęłam wszystkie sumy, które moja nieodpowiedzialna jazda na mnie samą nałożyła — uznałam, że prócz taryfikatorów i cenników w zakładzie blacharskim winna jestem samej sobie nałożenie osobnej kary. Auto-kary — można by nawet powiedzieć.

Otóż ogłaszam wszem i wobec, że do dnia 27 stycznia 2025 roku włącznie nie wolno mi zakupić na własne potrzeby jakiegokolwiek dobra luksusowego. Czyli nie mogę sobie samej kupić pióra wiecznego ani atramentu. Nie wolno mi kupować kredek i flamastrów, nowych najpiękniej pachnących zeszytów ani nawet notesików z papieru pakowego. Problem mam na razie z książkami, bo jednak wiele z nich kupuję po to, by czytać, a w dłuższej perspektywie — jeszcze lepiej pisać. Apogorszenie warsztatu pisarskiego i obniżenie poziomu literackiego własnych tekstów — to już nie byłaby kara nałożona na mnie, ale na moich Kochanych Czytelników, na co absolutnie nie mogę się zgodzić!

Zatem z książkami jeszcze poczekam, pomyśle, rozpatrzę za i przeciw. Gorzej, że kończy mi się zapas atramentu w ulubionym odcieniu królewskiego błękitu...

Jak wyraźnie widać — lekko nie jest...

Sami zatem widzicie, że tym bardziej warto jeździć ostrożnie. Bo to warunek bezpieczeństwa innych użytkowników drogi, waszych pasażerów, was samych, ale i wyraz troski o domowy budżet oraz o najważniejsze: o honor i godność ludzką!

Magdalena Maria Bukowiecka

OGÓLNOPOLSKI MIESIĘCZNIK

Rolnicze abc

Dostępny na pocztę, w punktach sprzedaży prasy, w sieciach sklepów Dino, Spotem, Polo Market, Auchan, Chorten, Stokrotka i Real oraz na www.kupgazete.pl i www.e-kiosk.pl

- PORADY SPECJALISTÓW
- AGROTECHNICZNE NOWOŚCI
- STYL ŻYCIA, NAUKA, ZDROWIE



BĘDĄ SŁUŻYĆ WIERNIE. PRZYSIĘGA W 4W-MBOT

Kolejni ochotnicy do służby w 4 Warmińsko-Mazurskiej Brygadzie Obrony Terytorialnej złożyli przysięgę wojskową w Morągu. Słowa roty wypowiedziało blisko 70 osób, które ukończyły 16-dniowe szkolenie podstawowe.



Wśród ochotników, którzy złożyli przysięgę, są ludzie rozmaitych profesji. Wielu z nich to pełnoletni uczniowie, którzy wzięli udział w akcji „Ferie z WOT”, korzystając z czasu wolnego od nauki. Motywacje do rozpoczęcia służby są różne, ale najważniejszą z nich jest patriotyzm.

— Myślę, że każdy obywatel powinien wypełnić swój obowiązek. Rozpoczęcie służby to jest dla mnie droga, by ten obowiązek wypełnić — powiedział Adam, jeden z ochotników.

— Czuję wielką dumę. Przez całe życie chciałam go wychować w przesłaniu: „Bóg, Honor i Ojczyzna” — mówiła mama żołnierza.

Wojsko może być dobrym wyborem także dla pań, których również nie za-

brakło wśród ochotników. — Uważam, że kobiety też są silne, mają charakter. Myślę, że dobrze się odnajdą na stanowisku w wojsku — podkreśliła po przysiędze Angelika.

Zanim jednak ochotnicy wypowiedzieli słowa roty przysięgi wojskowej, musieli zmierzyć z egzaminem terytorialsa — pętlą taktyczną, która jest sprawdzianem umiejętności zdo-

bytych podczas szkolenia podstawowego. To pierwszy w tym roku egzamin „szesnastki” w 4W-MBOT. Ochotników czekał test m.in. z posługiwania się bronią, strzelania, zakładania maski przeciwgazowej, poruszania się w terenie z wykorzystaniem busoli i udzielania pomocy medycznej na polu walki.

Wojsko może być także sposobem na życie. — Nie

miałem żadnych hobby i pasji. Miałem nadzieję, że tutaj je znajdę. Myślę, że był to dobry wybór — podkreślił szer. Bartłomiej.

4 Warmińsko-Mazurska Brygada Obrony Terytorialnej liczy ponad 3,5 tys. żołnierzy, co czyni ją najliczniejszą spośród wszystkich brygad WOT. Jej szeregi już niebawem ponownie się powiększą — na marzec planowane jest kolej-

ne szkolenie podstawowe skierowane do osób, które po raz pierwszy zmierzają się z rzemiosłem wojskowym oraz wyrównawcze dla ochotników, którzy postanowili ponownie założyć mundur Wojska Polskiego. Zaprzysiężeni terytorialsi zasila pododdziały podległe 4W-MBOT w Olsztynie, Giżycku, Morągu, Braniewie i Elku.

ŹRÓDŁO: 4W-MBOT

NA URODZINACH BISKUPA KRASICKIEGO



To już tradycja. Zawsze jest barwnie, artystycznie i z poczęstunkiem. Lidzbark Warmiński obchodził kolejne urodziny biskupa Ignacego Krasickiego, jednego z najbardziej znanych mieszkańców zamku. Książę poetów urodził się 3 lutego 1735 roku.

Tegorocznych gości urodzinowych powitali w Wielkim Refektarzu lokaj Tadeusz Krenc, który najczęściej wcieli się w postać same-

go biskupa Ignacego Krasickiego, Michał Fox (w tej roli Damian Zawada), czyli sekretarz biskupa, który prowadził Dyariusz z Heilsberga, Katarzyna z Krasickich Stadnicka - bratanica biskupa (Beata Błażejewicz-Holzhey) oraz Anna Charczewska (kierownik muzeum Małgorzata Jackiewicz-Garniec). Scenografię i kostiumy przygotowała Dana Ruszkowska.

Scenka pt. „Na urodzinach u księcia biskupa”,

której świadkami byli goście, to był czas oczekiwania na przybycie jubilata i rozmowy przy stole. Na stole zaś między innymi tort urodzinowy i „punch” według dawnej receptury.

Później przyszedł czas na tańce barokowe. Zaprezentowali je Tatiana Asmolkova i Zespół Tańca Dworskiego oraz Paweł Sadowski i Zespół Tańca Ludowego „Perła Warmii”. Tancerze zaprosili także widzów do nauki

tańca dworskiego, z czego co najmniej kilka osób skorzystało. Po tańcach poczęstowano wszystkich rozgrzewającą herbatką zamkową.

Jak wspomnieliśmy, Ignacy Krasicki urodził się 3 lutego 1735 roku w Dubiecku, a zmarł 14 marca 1801 roku w Berlinie. W latach 1767-1795 był biskupem warmińskim. Mieszkał wówczas w lidzbarskim zamku. Nazywano go księciem poetów, bo

miał tytuł książy i pisał poezję. Był nie tylko poetą, którego bajki z morałem nadal cieszą się ogromnym powodzeniem, ale też prozaikiem, publicystą i encyklopedystą.

Większość jego dzieł powstała właśnie w zamku biskupów warmińskich w Lidzbarku Warmińskim. Nic więc dziwnego, że pracownicy muzeum zamkowego nie tylko pamiętają o urodzinach jednego z najbardziej znanych miesz-

kańców zamku, ale też je celebrują. Wiedzą też, że biskup Krasicki uwielbiał sztukę, często zapraszał artystów do Lidzbarka i nawet sam grywał w przedstawieniach teatralnych tam wystawianych.

W lidzbarskim zamku trwają prace, których rezultatem będą między innymi nowe wystawy oraz ogród, który nawiązuje do wspaniałych ogrodów biskupich.

EWA LUBIŃSKA

TAYLOR SWIFT Z KOLEJNĄ STATUETKĄ

Taylor Swift odniosła bezprecedensowy sukces na niedzielnej gali rozdania nagród muzycznych Grammy 2024 w Crypto.com Arena w Los Angeles. Jest pierwszą w historii artystką, która po raz czwarty otrzymała to wyróżnienie za album roku.

Członkowie Akademii uhonorowali w niedzielę Taylor Swift także za najlepszy album wokalny pop. Dzięki za wyróżnienie piosenkarka zdradziła fanom utrzymywany przez dwa lata sekret, zapowiadając wydanie 19 kwietnia najnowszego albumu „The Tortured Poet's Department”.

66. ceremonia Grammy przyniosła także sukces amerykańskiej piosenkarki, autorce tekstów i aktorce Miley Cyrus. Zdobyła zarówno statuetkę jako wykonawczyni przeboju „Flowers” najlepszego nagrania roku oraz najlepszego wykonania utworu pop.

Piosenką roku jurorzy obwołali „What Was I Made For?” z filmu „Barbie” w wykonaniu Billie Eilish. Artystka pojawiła się na estradzie z bratem, wyraźnie odróżniając się od skąpo odzianych na ogół laureatek Grammy, w białej bluzce z krawatem i luźnym różowo-czarnym uniformie zapiętym na wszystkie guziki napisem „Barbie”. Wśród osób, którym dziękowała wymieniła



Taylor Swift po raz czwarty otrzymała to wyróżnienie za album roku



m.in. obecną na uroczystości reżyserkę filmu Gretę Gerwig.

W zdominowanej przez kobiety ceremonii za najlepszą nową artystkę uznano Victorię Monet. Jest ona amerykańską piosenkarką R&B i pop oraz autorką tekstów; urodziła się w 1989 roku.

Wśród innych zwycięzców producentem roku (utworu nieklasycznego) został Jack

Antonoff, a autorem tekstu (utworu nieklasycznego) Theron Thomas. Za najlepszy album rockowy „This Is Why” uhonorowano Paramore.

Podczas niedzielnej gali Narodowa Akademia Sztuki i Techniki Rejestracji, której szefem jest Harvey Mason jr., przyznała łącznie nagrody w 94 kategoriach. W tym roku wzbogaciły je trzy nowe: za najlepsze wy-

konanie muzyki afrykańskiej, najlepszy album jazzu alternatywnego i najlepsze nagranie tańca popowego.

Gałę w Crypto.com Arena, wypełnionej m.in. gwiazdami świata rozrywki, filmu i teatru, uświetnili swymi występami m.in. nazwana matroną wyobraźni i renesansową kobietą 80-lletnia Joni oraz Mitchell Billy Joel, który wykonywał tam swoje

Grammy przyznaje amerykańska Narodowa Akademia Sztuki i Techniki Rejestracji, a nagrody uchodzą za najważniejsze w świecie muzyki. Nagroda za album roku, znana jako „The Big Award”, jest traktowana jako najbardziej prestiżowa, obok wyróżnień przyznawanych najlepszemu nowemu artyście, trofeum za nagranie roku i piosenkę roku. Są one wręczane corocznie od pierwszej edycji Grammy w 1959 roku.

utwory po raz pierwszy od trzech dekad.

Artystom wręczali statuetki celebryci jak m.in. Meryl Streep i Celine Dion. Gałę

prowadził po raz czwarty z kolei Trevor Noah, były gospodarz „The Daily Show”.

Z NOWEGO JORKU
ANDRZEJ DOBROWOLSKI/PAP

PRZEKONAŁAM SIĘ, JAK CIĘŻKO PRACUJĄ ROLNICY

Wytrwałość, silna wola i determinacja uczestniczek trzeciego sezonu „Farmy” wzbudziły duży podziw wśród twórców programu. Dziewczyny na kilka tygodni porzuciły swoje wygodne życie w mieście i dzielnie zmierzyły się z ciężką rolniczą codziennością.

Marcelina Zawadzka przyznaje, że z uznaniem obserwowała, jak każdego dnia walczą o przetrwanie i mimo różnic przeciwności nie poddają się. Ona sama z kolei cieszy się z tego, że zdjęcia kręcone są w tak urokliwym miejscu, a wartością dodaną jest dla niej poznanie wsi od podszewki.

Gospodyniami polsatowskiego formatu są Ilona Krawczyńska i Marcelina Zawadzka, a w tej edycji programu wszechstronnie stały się panie, które wcześniej nie znały warunków życia na wsi.

– Mamy fantastycznych uczestników, a w zasadzie uczestniczki, bo tym razem są same dziewczyny. Jest osiem wspaniałych kobiet, które na co dzień zajmują się przeróżnymi rzeczami. Jedna jest barberką, druga jest

fryzjerką, trzecia na przykład zajmuje się paznokciami i właśnie jesteśmy bardzo ciekawi, jak poradzą sobie na takiej farmie, bo zawsze jest tak, że prawdziwych mieszkańców rzucamy w bardzo survivalowy świat – mówi Marcelina Zawadzka.

Twórcy programu przygotowali dla uczestniczek wiele trudnych zadań. Wśród nich takie, którymi na co dzień kobiety się raczej nie zajmują.

– W programie zbudowanie farmy jest zrzucone na barki kobiece. Ta chata jest bardzo, ale to bardzo surowa. Dziewczyny muszą więc zakasać rękawy i same sobie wstawić okna, zadbać o łóżka, zbudować toaletę, stworzyć jakkolwiek ognisko domowe, zdobyć jedzenie, a do tego muszą także zadbać o zwierzęta, zagrody,



wybieg, w ogóle o całą farmę. Poza tym w momencie nagrań nie było za ciepło, więc trzeba było zadbać o wiele rzeczy i to był taki survival. Ale z Ilonką głęboko wierzyliśmy, że sobie z tym wszystkim poradzą – podkreśla.

Marcelina Zawadzka przyznaje, że klimat farmy bardzo jej odpowiada. Dobrze czuje się w otoczeniu przyrody, a jeśli już może połączyć to z pracą, to wtedy przyjemność jest podwójna.

– Jak wyjeżdżamy na farmę, to tak naprawdę wyjeżd-

zamy wcalem inną bajkę. Czas jakby zwalnia i my też zwalnimy. I zawsze bardzo się z tego cieszę. Mamy z Ilonką to szczęście, że program nagrywamy w pięknym otoczeniu, w pięknej polskiej wsi i jesteśmy wtedy jak taka wielka rodzina – mówi.

Prowadząca program „Farma” przyznaje także, że z dużą ciekawością obserwuje styl życia i codzienność rolników.

– Klaniamy się mocno naszej polskiej wsi, bo teraz jeszcze bardziej widzimy, jaka to jest trudna praca, jak wygląda obrządek, ile to kosztuje energii, czasu i w ogóle zobowiązań, dokładności, tego, że musisz być cały czas pod dyktando zwierząt. Ale taki naturalny cykl jest przepiękny. Ja bardzo się cieszę z tego, że na nagraniach mogę obcować z naturą, z różnymi zwierzętami, z drobiem – mówi.

Marcelina Zawadzka zauważa zwierzęta żyją swoim życiem i absolutnie za nic mają sobie jakikolwiek scenariusz.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL

7 LUTEGO
Hard Times
Olsztyn

Hard Times to trzech muzycznych gentlemanów z Krakowa grających trochę folku, trochę bluesa, czasem na smutno o miłości, a czasem na wesoło o urokach życia. Grają piękne, pozbawione niepotrzebnej egzaltacji piosenki, pełne szorstkiej, męskiej liryki, ściskające za gardło lub porywające do tańca. Nikt wcześniej z taką lekkością nie mieszał gospel z flamenco, ani bluesa z krakowską balladą.

Godz. 19.00, Galeria Sowa, ul. Zamkowa 2.



7 LUTEGO
Klucz do zamku
Lidzbark Warmiński
Warsztaty dla dzieci i młodzieży z niepełnosprawnością intelektualną w ramach projektu EOG „Klucz do zamku”. Zajęcia poprowadzi Małgorzata Jackiewicz-Garniec kierownik, kustosz lidzbarskiego zamku. Uczestnicy poznają wystawę „IMAGO. Malarstwo polskie XX i XXI wieku”.
Godz. 13.00, Muzeum Warmińskie, Plac Zamkowy 1.



7 LUTEGO
Spotkanie autorskie z prof. dr hab. Zbigniewem Chojnowskim
Olsztyn
„Zbigniew Chojnowski przygotował książkę oryginalną, wyjątkową, taką, jakiej jeszcze nie było. Jest to poezja, ale poezja na przekór pewnym przyzwyczajeniom, poezja-wyzwanie, czy jakby powiedzieli młodzi: challenge. Zasadniczy pomysł na tomik Co to to polega na tym, żeby pisać wiersze samymi (albo prawie samymi) zaimkami. Zapowiada to inicjalny liryk Pan Zaimek, w którym poeta charakteryzuje gramatyczny fenomen korzystając z personifikacji i obrazu poetyckiego”.
Godz. 17.00, Wojewódzka Biblioteka Publiczna, ul. Stare Miasto 33.

8 LUTEGO
Archeologia dla seniorów
Lidzbark Warmiński

Podczas zajęć uczestnicy wykonają kopie historycznych kafil piecowych eksponowanych na wystawie „Dzieje budowlane zamku biskupów w Lidzbarku Warmińskim”. Gotowe egzemplarze zostaną wyeksponowane w gablocie w głównym holu lidzbarskiego zamku.
Godz. 11.00, Muzeum Warmińskie, Plac Zamkowy 1.

**9 LUTEGO**
Koncert BAiKA
Olsztyn

Duet powstał w roku 2015 na bazie doświadczeń gitarzysty i producenta Piotra Banacha, założyciela i lidera zespołów Hey i Indios Bravos, oraz świeżości i żywiołowości wokalistki

Katarzyny „Kafi” Figaj. Piotr Banach - gitara, instrumenty perkusyjne, produkcja, kompozycje, teksty. Był perkusistą i autorem tekstów kilku szczecińskich zespołów spod znaku punk-rocka i reggae, a w roku 1992, już jako gitarzysta, założył rockowy zespół Hey, którego liderem i głównym kompozytorem był do lipca 1999 r. Katarzyna „Kafi” Figaj - śpiew, instrumenty klawiszowe, kompozycje, teksty. Swój artystyczny pseudonim zbudowała w oparciu o zbitkę pierwszych sylab imienia i nazwiska. Szerszej publiczności dała się poznać występując u boku Katarzyny Nosowskiej podczas jubileuszowej trasy zespołu Hey - Fayrant Tour.
Godz. 19.00, Galeria Sowa, ul. Zamkowa 3.



9 LUTEGO
Tajemnice Wszechświata
Olsztyn
Pulsary - gwiazdy neutronowe. Podczas spotkania dowiemy się jak powstają gwiazdy neutronowe, jakie są ich rodzaje i jak możemy je obserwować. Posłuchamy też dźwięków pulsarów i dowiemy się do czego można pulsarów używać.
Godz. 18.00, Olsztyńskie Planetarium, Al. Piłsudskiego 38.



9 LUTEGO
Wernisaż wystawy pt. Marzę i oddycham
Olsztyn
Wernisaż wystawy Elżbiety Bonieckiej-Milowicz pt. Marzę i oddycham” w FILLartMONII Galerii Sztuki. Artystka, absolwentka Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku, zastępną nie tylko w kraju, ale także za granicą, dzięki swojej niezwyklej wrażliwości i zdolności oddawania tajemnicy magii natury na płótnie. Wystawa to podróż przez świat artystki, pełen harmonii, proporcji barw i dźwięków, które składają się na subiektywne odczucia artystki. Prace Elżbiety Bonieckiej-Milowicz emanują urokiem i subtelnością, przyciągając uwagę zarówno widzów w kraju, jak i za granicą. Jej dzieła nie tylko zdobią kolekcje państwowe i prywatne, ale również przynoszą sławę regionowi i krajowi.
Godz. 17.30, Filharmonia Warmińsko-Mazurska im. Feliksa Nowowiejskiego, ul. Głowackiego 1.

10 LUTEGO
Bal żywych kwiatów
Olsztyn

Będziemy zaszczytzeni mogąc mogąc podjąć Państwa w naszych skromnych progach na uroczystym balu karnawałowym w wiedeńskim stylu. W atmosferze wykintu i galanterii sprzed lat, przy najpiękniejszych ariach operetkowych i walcach Straussa na żywo, przetańczymy ostatki 2024 roku. Mile widziane są eleganckie stroje wieczorowe. W przypadku nieposiadania kreacji balowej - zalecamy choć skromne akcenty kwiatowe lub balowe maseczki. Na Balu Żywych Kwiatów zagra Warmińsko-Mazurski Kwartet Smyczkowy, a śpiewać i prowadzić wydarzenie będzie Magdalena Kozakiewicz.
Godz. 17.00, MOK-Kamienica Naujacksa, ul. Dąbrowszczaków 3.

10 LUTEGO
Stand up: Michał Kutek w programie „Bilans żenady własnej”
Olsztyn



Zapraszamy na wieczór komediowy ze stand-up'em! Z najnowszym programem pt. „Bilans żenady własnej” wystąpi przed Wami Michał Kutek. Przed Michałem na scenie pojawi się support.
Godz. 18.00, Browar Warmia, ul. Nowowiejskiego 15.

**10 LUTEGO**
Wieczorek pożegnalny
Olsztyn

To miało być piękne zakończenie długiej przyjaźni. Zamiast tego wyszła towarzyska katastrofa. Pyszne jedzenie, dobra muzyka i najlepsze wino – oto przepis na udane spotkanie. Problem w tym, że Pierre i Clotilde zaprosili swojego przyjaciela nie po to, by z nim świętować, ale by zerwać z nim znajomość. Gdyby tylko wiedział, że to ostatni wieczór w ich domu...
Godz. 19.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska im. Feliksa Nowowiejskiego, ul. Głowackiego 1.

13 LUTEGO
Spotkanie autorskie z Wiktorem Markiem Leykiem
Olsztyn

Spotkanie autorskie z Wiktorem Markiem Leykiem i promocja książki „Dekada w polskiej YMCA”.
Godz. 17.00, Wojewódzka Biblioteka Publiczna (sala konferencyjna), ul. 1 Maja 5.

HELIOS REPERTUAR
Centrum Handlowe Aura,
Olsztyn, al. Piłsudskiego 16
tel. 89 535 20 30
108422otbr-a-M

Wtorek, 6 lutego

ARGYLLE - Tajny szpieg / napisy: 20:00
ARGYLLE - Tajny szpieg / napisy: 14:30, 17:30
CUDOWNY CHŁOPAK 2: Biały Ptak / familijny / od 10 lat / dubbing: 11:30, 14:15, 17:00
CUDOWNY CHŁOPAK 2: Biały Ptak / familijny / od 10 lat / napisy: 19:45
DZIEWCZYNA INFLUENCERA: 16:00, 18:15, 20:45
BABY BOOM, czyli Kogel Mogel 5: 16:30

BABY BOOM, czyli Kogel Mogel 5: 11:45, 14:00, 15:45, 18:00, 19:00, 20:15, 21:15
KOS: 21:00
DWIE MINUTY DO PIEKŁA / napisy: 15:30
DWIE MINUTY DO PIEKŁA / napisy: 20:30
PRZESILENIE ZIMOWE / napisy: 13:40
AKADEMIA PANA KLEKSA / familijny / od 7 lat: 12:45, 16:15, 19:15
WYFRUNIĘCI / familijny / b.o. / dubbing: 17:45
WYFRUNIĘCI / familijny / b.o. / dubbing: 12:20, 14:30
FUKS 2: 18:45
BIEDNE ISTOTY / napisy: 12:30
EKIPA Z DŻUNGLI. Misja ratunkowa / familijny / od 4 lat / dubbing: 13:20
EKIPA Z DŻUNGLI. Misja ratunkowa / familijny / od 4 lat / dubbing: 16:45

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, Puszkina, 43,30 m², 318000 zł, 2 pok., 2-pokojowe mieszkanie z dużym balkonem na 3p/4, Mieszkanie dla młodej rodziny, czynsz z funduszem 600 zł. więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180 AS Małgorzata Dyrda lic. 3079, 36/AS.

OLSZTYN, Zatorze, Moniuszki, 44,70 m², 329000 zł, 2 pok., Mieszkanie na 2p/ 41m w tym piwnica 3,70. Sprzedaż lub zamiana na 2-pokojowe na Jarotach lub sprzedam AS 603 584 180, 42/AS.

OLSZTYN, Zatorze, Katowicka, 47 m², 38000 zł, 3 pok., 3-pokojowe mieszkanie na 3p /4 z balkonem, ogrzewanie z miasta sprzedaż lub zamiana na mniejsze. Mieszkanie zadbane nie wymaga nakładów. Zapraszam 603 584 180, 43/AS.

domy | siedliska

MICHAŁKI, Gm. Pasy Michałki, 110 m², 385000 zł, 5 pok., 1985 rok, Szereg skrajny we wspól-własności w malowniczej wsi Michałki z widokiem na jezioro. Więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180 Małgorzata, 53/AS.

MOSTKOWO, Mostkowo Gm. Łukta, 153 m², 299000 zł, 5 pok., Połowa domu z działką 4400 m. stodołą, oborą sprzedaż lub zamiana na mieszkanie 2-pokojowe. Mogą spokojnie mieszkać 2 rodziny góra, dół. Więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, 42/AS.

OLSZTYN, Brzeziny, 400 m², 1600000 zł, 9 pok., 1985 rok, Dom wolnostojący duży doskonały dla dużej rodziny lub pod działalność na ładnej działce 1185m. nieruchomość, utrzymana za-dbana. Więcej 603 584 180 Małgorzata Dyrda lic.3079, 75/AS.

działki | grunty

BARCZEWO, Ruszajny, Ruszajny, 4,56 ha, 480000 zł, Działka 4,56 ha ogrodzona w całości, obsadzona drzewami na działce las i miejsce na siedlisko od Barczewa 1,30 km a praktycznie to Barczewo www.as.olsztyn.pl 603 584 180, 51/AS.

DRWĘCA, Gm. Lidzbark Warmiński, 27000 m², 140000 zł, Działka rolna 2,70 ha równa, sucha obecnie łąka. Więcej 603 584 180, 55/AS.

PITYNY, Gm. Miłakowo, 6,70 ha, 270000 zł, 2 działki we wsi Pityny gm. Miłakowo oznaczone jako łąki, Więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, 54/AS.

RUNOWO, Gm. Lidzbark Warmiński, 5323 m², 245000 zł,

Działka we wsi Runowo zabudowana budynkami murowanymi. 603 584 180, 52/AS.

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Kupię działkę rolną, budowlaną, rekreacyjną 603 584 180, 51/AS.

OLSZTYN, „AS” Poszukuję dla klientów mieszkania 2-pokojowego na oś. Pojezierze, Centrum możliwość zamiany itp. 603-584-180, 89 539-02-00, 66/AS.

OLSZTYN, 3 pok., Poszukuję mieszkania 3-pokojowego lub 4-pokojowego na Jarotach, Pieczewie, Nagórkach; do III piętra. 603-584-180 lub 89 539-02-00, 55/AS.

OLSZTYN, 72 m², 4 pok., Poszukuję dla klientów 4-pokojowego mieszkania na parterze lub 1p. chętnie Pojezierze, Nagórki, Jaroty lub zamiana Zapraszam 603 584 180, 47/AS.

domy | siedliska

” AS” **OLSZTYN**, POSZUKUJĘ DLA KLIENTA DZIAŁKI REKREACYJNEJ, ŁADNIE POŁOŻONEJ LAS, WODA Z DOMKIEM ALE TO NIE WARUNEK DO 20 KM. OD OLSZTYNA. 603-584-180 lub 89 539-02-00, 93/AS.

OLSZTYN, Poszukuję dla klientów domu w Olsztynie na oś. Mazurskim, Mlecznym, Likusach, Dajtkach 603-584-180, 89 539-02-00, 05/AS.

działki | grunty

” AS” **OLSZTYN**, POSZUKUJĘ SIEDLISKA, DOMU NA WSI 603-584-180, 89 539-02-00, 79/AS.

”AS” **OLSZTYN**, Olsztyn i Okolice, DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ REJON OLSZTYN I OKOLICE. 89 539-02-00 LUB 603-584-180 POSIADAM KONKRETYCH KUPUJĄCYCH. as@as.olsztyn.pl, 500/AS.

OLSZTYN- OKOLICE, Olsztyn - Okolice, Kupię działkę budowlaną rejon Olsztyn i okolice 603 584 180, 75/AS.

WARMIA I MAZURY, Warmia, Poszukuję działki rekreacyjnej z domkiem w atrakcyjnym wypoczynkowym miejscu. Zapraszam do składania ofert to nic nie kosztuje 603 584 180, 85/AS.

WARMIA-MAZURY, Poszukuję działki rolnej 603-584-180, 80/AS.

ZAMIANA

mieszkania

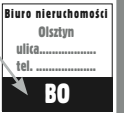
OLSZTYN, Zatorze, Katowicka,

Małgorzata Dyrda licencja 3079
AS NIERUCHOMOŚCI
 mieszkania-domy-działki-kredyty
Małgorzata Dyrda
 10-503 Olsztyn
 pl. Konstytucji 3 Maja 3
 (vis a vis dworca)
 tel. 89 539 02 00, 603 584 180
www.as.olsztyn.pl as@as.olsztyn.pl
 AS

6190bb1-b-M

Jak znaleźć nadawcę ogłoszenia? To proste!

Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.



12190bb1-b-M

30 m², 123 zł, 2 pok., 2-pokojowe małe mieszkanie 30m/4p. kwaterunkowe z możliwością wykupu. Ogrzewanie miejskie. ZAMIENIĘ NA - większe 3 lub 4 pokojowe, pomogę spłacić dług, więcej www.zamiany.pl 603 584 180, 86/AS.

OLSZTYN, 30 m², 4 zł, „AS” Zamiany Mieszkań, Domów Własnościowych, Lokatorskich, Gminnych Również Zadłużonych Inne Oferty ZAPRASZAM 89-539-02-00, 0-603-584-180 www.zamiany.olsztyn.pl, 60/AS.

OLSZTYN, Jaroty, Mroza, 32 m², 299000 zł, 1 pok., 2000 rok, Kawalerka z wnęką na sypialnię, dużym balkonem na 1p. ZAMIENIĘ NA mieszkanie większe w Olsztynie lub po za miastem, właściciel rozważa również mały lub pół domku więcej 603 584 180, 23/AS.

OLSZTYN, Zatorze, Kasprowicza, 35 m², 1 zł, 2 pok., 2-pokoje, kwaterunkowe 1p, ogrzewanie

teraz piecowe ale można zmienić, czynsz na 1-osobę 270 zł ZAMIENIĘ NA mniejsze Olsztyn lub Barczewo 603 584 180, 27/AS.

OLSZTYN, Zatorze, Moniuszki, 44,70 m², 320000 zł, 2 pok., Zamienię 2-pok /2p na Moniuszki, ogrzewanie miejskie na podobne na Jarotach 2-pokojowe do 2 piętra ZAPRASZAM 603 584 180, 53/AS.

OLSZTYN, Jaroty, Herdera, 48 m², 360000 zł, 2 pok., 1990 rok, Mieszkanie pełna własność na 3p/48, łazienka z oknem, balkon ZAMIENIĘ NA mniejsze na niskim piętrze, doskonała lokalizacja wszędzie blisko. www.zamiany.olsztyn.pl 603 584 180, 32/AS.

OLSZTYN, Zatorze, Poprzeczna, 66,50 m², 385000 zł, 3 pok., 3-pokojowe mieszkanie do kapitalnego remontu, ogrzewanie miejskie, doskonała lokalizacja. Blisko autobusy, sklepy, szkoła. www.as.olsztyn.pl 603 584 180, 98/AS.

CZYTAJ NOWY PORTAL

warszawa • mazowsze

wawa.info

WARSZAWA • RADOM • PŁOCK • OSTROŁĘKA • ŁÓDŹ • SIEDLCE

 NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL
503-103-703

 PRACA

dam pracę

PANIĄ do sprzątania domu, 605-635-949

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie, 501-172-462

 TURYSTYKA

WCZASY DLA SENIORA - Stegna - 8 dni - maj od 1099zł/os., czerwiec od 1399zł/os., lipiec od 1349zł/os., sierpień od 1349zł/os., wrzesień od 1199zł/os., (55) 247-60-30, 534-244-044. www.owcubex.pl, (55) 247-83-47. WWW.WCZASY-SENIOR.PL

WCZASY DLA SENIORA - Krynica Morska - 8 dni, marzec od 999zł/os., kwiecień od 1099zł/os., maj od 1249zł/os., czerwiec od 1649 zł/os. i inne www.owjantar.pl, (55) 247-60-30, 534-244-044, www.owcubex.pl, (55) 247-83-47. WWW.WCZASY-SENIOR.PL

nadajogloszenie.pl



nie musisz
wychodzić
z domu...

mp-xpo-7491-nmcb-M

Panu

**Grzegorzowi
Maciejewskiemu**

najszczerze kondolencje
z powodu nagłego odejścia

Syna

składają
Zarząd i pracownicy MPK sp. z o.o.
w Olsztynie

22324opb1-a-M

Panu

Henrykowi Dąbkowskiemu

wyrazy współczucia i słowa otuchy
po stracie ukochanej

Mamy

składają Dyrekcja i Pracownicy
Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. im. F. Chopina
w Olsztynie

21524opb1-a-M

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
*Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

WWW.POZEGNANIA.NET

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**
plac Józefa Bema 5, tel. 514-800-517
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG**
ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00.

28919opb1-C-380-M



380-31419opb1-b-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 4 lutego 2024 r. odeszła od Pana Boga
Nasza Ukochana Mama, Babcia i Prababcia

ś. † p. Jadwiga Martusewicz

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 7 lutego 2024 r. (środa)
o godz. 12.00 pożegnaniem w kaplicy przy ul. Mariańskiej
w Olsztynie, skąd o godz. 12.30 nastąpi wyprowadzenie na Mszę
Świątą Pogrzebową do kościoła Miłosierdzia Bożego przy ul. Barcza
w Olsztynie. Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym przy ul. Wadąskiej w Olsztynie (Dywity).
Pograżona w żalobie rodzina

AR. 6.02-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 4 lutego 2024 r. odeszła od nas na zawsze
Nasza Kochana Mama, Babcia i Prababcia

ś. † p.

Halina Dobrzańska

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
7 lutego 2024 r. (środa) o godz. 10.30 w kaplicy
przy ul. Poprzecznej, skąd o godz. 11.00
nastąpi wyprowadzenie na Mszę św. żałobną
do kościoła pw. św. Józefa przy ul. Jagiellońskiej.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pograżona w bólu i żalobie rodzina

22424opb1-a-M

Wyrazy głębokiego i szczerzego współczucia
Pani

Agnieszce Felbur

z powodu śmierci
Mamy

składają Dyrektor i Pracownicy
Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa
w Olsztynie

21624opb1-a-M

Z głębokim żalem przyjęliśmy informację
o śmierci

Józefa Szkandery

Dyrektora Domu Kultury w Gietrzwałdzie
w latach 2003-2010.

Rodzinie i Najbliższym

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Jan Kasprowicz, Wójt Gminy Gietrzwałd,
Przewodniczący Rady Gminy Gietrzwałd
wraz z Radnymi
oraz Pracownicy Urzędu Gminy w Gietrzwałdzie

21824opb1-a-M

Helenie Śmietanko

wyrazy głębokiego współczucia
oraz słowa wsparcia i otuchy
z powodu śmierci
Mamy

składają dyrekcja oraz współpracownicy
Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Olsztynie

21724opb1-a-M



SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308

GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M



USŁUGI
POGRZEBOWE

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)
89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M



ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

www.zuparkadia.olsztyn.pl

Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

103923opb1-c-P

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci naszego Kolegi

ś. † p. Dariusza Tumulskiego

Rodzinie i Bliskim

wyrazy współczucia
składają Dyrekcja oraz Koleżanki i Koledzy
z Polskiej Spółki Gazownictwa sp. z o.o.
Oddziału Zakład Gazowniczy w Olsztynie

22124opb1-a-M

Nie umierają nigdy Ci, o których pamiętamy
– bo pamięć to nieśmiertelność

Pani

Anecie Jędrzejewskiej

najszczerze wyrazy współczucia, wsparcia i otuchy
w trudnych chwilach z powodu śmierci
Mamy

składają Dyrektor i pracownicy
Przedszkola Miejskiego nr 10 w Olsztynie

22024opb1-a-M

SUKCES POLSKICH PANCZENISTÓW

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE \\ Marek Kania, Piotr Michalski i Damian Żurek zwyciężyli w sprincie drużynowym finałowych zawodów Pucharu Świata w Quebecu. Wcześniej Kania był drugi, Michalski – trzeci, a Żurek – dziewiąty w rywalizacji indywidualnej na 500 m.

W rywalizacji drużyn Bialo-Czerwoni uzyskali wynik 1.18,71 i byli o 0,09 s szybsi od Norwegów oraz o 0,1 od Amerykanów, którzy zwyciężyli w klasyfikacji końcowej. Polacy uplasowali się w niej na drugiej pozycji, podobnie jak Polki po występie dzień wcześniej.

Indywidualnie Kania, który w sobotę był na 500 m czwarty, miał nie najlepszy start, ale potem znacznie podkręcił tempo i uzyskał wynik 34,69, o 0,03 s lepszy niż w dzień wcześniej. Michalski osiągnął 34,72, a Żurek – 34,96. Zwyciężył Amerykanin Jordan Stolz, który rezultatem 34,36 pobił o 0,01 s rekord toru.

Jedyny Polak w grupie B Jakub Piotrowski zajął 12. miejsce – 35,22. W tym gronie najszybszy był Kanadyjczyk Yankun Zhao – 34,99.

W klasyfikacji końcowej na tym dystansie trium-

fował Japończyk Wataru Morishige, który w niedzielę był szósty – 34,95. Kania zakończył sezon na siódmej pozycji, Żurek – na ósmej, a Michalski – na 11.

Karolina Bosiek, Iga Wojtasik i Andżelika Wójcik, które w sobotę uplasowały się na 2. pozycji w sprincie drużynowym – i na tej też zakończyły sezon w klasyfikacji generalnej – nie odniosły sukcesów w niedzielę na 500 m indywidualnie.

Najlepsza z nich Bosiek zajęła 10. miejsce – 38,59. Tuż za nią uplasowała się Wojtasik, której rezultat 38,61 był o 0,13 s lepszy od jej dotychczasowego rekordu życiowego. Wójcik była 15. – 38,70, a Martyna Baran 18. (przedostatnia) – 39,04.

Zwyciężyła Holenderka Femke Kok – 37,71, natomiast Amerykanka Erin Jackson, która zajęła w nie-



Marek Kania, Piotr Michalski i Damian Żurek po zawodach w Quebecu mieli powody do zadowolenia

działę 3. miejsce – 37,94, triumfowała w klasyfikacji końcowej tej konkurencji. Najlepsza z Polek – Wójcik – była 10.

W rywalizacji na dystansie trzykrotnie dłuższym już wcześniej końcowy triumf zapewniła sobie Japonka Miho Takagi,

która w niedzielę nie startowała. Pod jej nieobecność zwycięstwo odniosła Holenderka Joy Beune – 1.55,50, przed Chiną

Han Mei – 0,89 s straty i swoją rodaczką Melissą Wijffe – 1,39.

W grupie B najszybsza była reprezentantka gospodarzy Alexa Scott – 1.59,23. Natalia Jabrzyk zajęła 4. miejsce – 2.01,30, a Magdalena Czystoń 7. miejsce – 2.01,78.

Na zakończenie sezonu Pucharu Świata odbył się bieg ze startu wspólnego kobiet. Zwyciężyła w nim Belgijka Sandrine Tas. Magdalena Czystoń uplasowała się na 5. pozycji, a Olga Piotrowska była 14.

W klasyfikacji końcowej triumfowała reprezentantka gospodarzy Valerie Maltais. Czystoń była siódma.

Ostatnią imprezą elity tej zimy będą mistrzostwa świata, które odbędą się 15-18 lutego w kanadyjskim Calgary.

ŹRÓDŁO: PAP

OLSZTYNIANKI POTRAFIĄ STRZELAĆ

FUTSAL KOBIEC \\ Na czele I ligi znajdują się dwie olsztyńskie drużyny. Z kompletem punktów prowadzi AZS UWM High Heels Olsztyn, a drugie miejsce zajmuje Stomil Olsztyn.

AZS UWM High Heels Olsztyn – Helios Białystok 11:4 (6:2)

0:1 – Kalisz (4), 1:1 – Siwicka (5), 2:1 – Dąbrowska (6), 3:1 – Siwicka (10), 3:2 – Kalinowska (10), 4:2 – Siwicka (18), 5:2 – Siwicka (18), 6:2 – Klonowska (20), 7:2 – O. Cwalińska (21), 7:3 – Stowikowska (21), 8:3 – Łobocka (22), 9:3 – Sęder (24), 10:3 – Klonowska (25), 10:3 – Kojadyńska (26), 11:4 – Stowikowska (28)

AZS UWM: Bogacka – O. Cwalińska, Klonowska, Łapińska, Siwicka, A. Cwalińska, Dąbrowska, Kojadyńska, Łobocka, Matłosz, Nowakowska, Sęder, Wasilewska

AZS UWM High Olsztyn w minioną niedzielę zagrał przed własną publicznością z Heliose Białystok. Olsztyńskie spotkanie strzeliły aż jedenaście goli, a rywarki odpowiedziały tylko czterema trafieniami.



Piłkarki AZS UWM High Heels Olsztyn nie mają sobie równych w I lidze

– Helios Białystok jest moim zdaniem najtrudniejszym przeciwnikiem w lidze. To dojrzały i fajnie grający zespół – mówiła po meczu grająca trenerka AZS-u UWM High Heels Aleksandra Kojadyńska. – Helios wyszedł bardzo zdecydowany. One wiedziały, że muszą ten mecz wygrać, jeśli chcą jeszcze nas złapać w tabeli. I to było widać, bo od pierwszych minut grały

bardzo twardo. Ten mecz na początku na pewno nie zapowiadał tego, że strzelimy jedenaście bramek. Użyliśmy wszystkich naszych sił. Każda z dziewczyn złapała kilka fajnych minut i z każdej z nich jestem zadowolona.

Forty Piątница – Stomil Olsztyn 4:5 (3:4)

0:1 – Fidurska (2), 0:2 – Kowalczyk (4), 1:2 – Łada (9),

1:3 – Kukawka (7), 2:3 – Łada (9), 2:4 – Żukowska (14), 3:4 – Łada (20), 3:5 – Fidurska (26), 4:5 – Banach (27)

Stomil: Czasnojęć – Milewska, Żukowska, Fidurska, Kowalczyk, Szczepkowska, Prusik, Wawrzeniak, Kamińska, Bączek, Kowalczyk

Piłkarki Stomilu Olsztyn w piątek rozegrały wyjazdowe spotkanie w Piątnicy. Co

ciekawe, podopieczne Marka Maleszewskiego w bieżącym sezonie wygrały z tym zespołem już po raz trzeci. Wcześniej olsztyńskie dziewczyny odniosły zwycięstwa w lidze oraz w rozgrywkach Pucharu Polski.

– Nasze przeciwniczki od początku grały bardzo agresywnie oraz niesportowo, przez co na parkiecie panowała napięta atmosfera – mówił po meczu Wiktor Kowalczyk, piłkarka Stomilu Olsztyn. – Zawodniczka z Piątnicy zaatakowała naszą piłkarkę, jednak nie zobaczyła za to czerwonej kartki.

EM

Tabela po 7. kolejkach:

1. AZS UWM High Heels Olsztyn	21	51:18
2. Stomil Olsztyn	15	24:22
3. Helios Białystok	12	26:26
4. Włókniarz Białystok	9	24:23
5. Forty Piątница	6	32:43
6. Ekosport Białystok	0	14:49

SPRINTEM

Siatkówka \\ UKS Chemik SMS Olsztyn przegrał 0:3 (11:25, 14:25, 20:25) z ekipą Kaman Warszawa w meczu II ligi (grupa II, runda zasadnicza). Olsztyńskie dziewczyny po 14. kolejkach zajmują dziewiąte (przedostatnie) miejsce w ligowej tabeli.

Tabela II ligi

1. Kaman Warszawa	41	42:6
2. Easy Wrap Volley Kobyłka	34	36:13

3. AZS Uniwersytet Gdański	30	35:19
4. KS Pałac II Bydgoszcz	26	29:18
5. Gedania Gdańsk	25	29:22
6. KS AZS AWF Warszawa	22	28:25
7. AZS Warszawa	13	19:33
8. MUKS Krótka	13	18:33
9. UKS Chemik SMS Olsztyn	6	12:38
10. Sparta Warszawa	0	1:42

TRUDNE ZADANIE OBROŃCY TROFEUM

SIATKÓWKA\\ Zdziesiątkowaną Grupę Azoty Kędzierzyn-Koźle czeka niezwykle trudne zadanie w rewanżowym meczu barażowym Ligi Mistrzów w Ankarze, w którym kędzierzynianie zmierzą się z Halkbankiem. Jeszcze większe wyzwanie stoi przed PGE Rysice Rzeszów.

P przed rewanżem w Turcji niewielką przewagę mają obrońcy trofeum, którzy pokonali siebie Halkbank 3:2. Grupa Azoty ma jednak czego żałować, bowiem miała wszystko w swoich rękach, by wygrać 3:1 i do Ankary jechać z porządną zaliczką. Kędzierzynianie pozwolili sobie jednak na klótnię zszedziami, co kosztowało ich utratę koncentracji i finalnie stratę punktu. By zameldować się w najlepszej ósemce europejskich drużyn, muszą więc na trudnym terenie w Ankarze wygrać jakimkolwiek stosunkiem setów. Jeśli siatkarze Halkbanku zwyciężą 3:0 lub 3:1, to oni awansują, natomiast wynik 3:2 spowoduje, że ćwierćfinalistę wyłoni „złoty set” rozgrywany do 15.

W optymalnym składzie trzykrotny triumfator Ligi Mistrzów byłby faworytem spotkania, tymczasem

w ostatnim meczu przeciwko Asseco Resovii nie zagrali Bartosz Bednorz, Łukasz Kaczmarek i Korneliusz Banach. Na domiar złego kostkę w tym meczu podkreślił Dmytro Paszycki, a Daniel Chitigoi był chory, ale pojawił się na boisku. Występ całej piątki w Ankarze stoi pod znakiem zapytania.

Zwycięzca dwumeczu o półfinał zagra z włoskim Lube Civitanova.

Bez żadnej zaliczki także do Turcji udadzą się siatkarze z Rzeszowa. Przed tygodniem w hali na Podpromiu w pierwszym meczu barażowym przegraly z obrońcą trofeum VakıfBankiem Stambuł 0:3 i w rewanżu muszą wygrać 3:0 lub 3:1, a potem „złotego” seta. Rywalki Rysic to najbardziej utytułowany klub XXI wieku i trudno się spodziewać, by we własnej hali pozwolili sobie na sensacyjną wpadkę.



Trapiąca problemami ZAKSA pokona w Ankarze Halkbank z Earvinem N'Gapethem w składzie?

Do niezwykle ciekawej „bratobójczej” rywalizacji dojdzie w Pucharze CEV. Asseco Resovia Rzeszów, która odpadła z Ligi Mistrzów po fazie grupowej, ale kontynuuje grę właśnie w drugich pod względem rangi europejskich rozgrywkach, w ćwierćfinale mierzy się bowiem z inną drużyną z polskiej ekstraklasy – Aluronem CMC Wartą Zawiercie. Pierwsze spotkanie dość gładko wygrali rzeszowianie i w czwartek potrzebować będą dwóch wygranych setów, by znaleźć się w półfinale.

le. Zawiercie potrzebuje natomiast triumfu 3:0 lub 3:1, a następnie muszą być górą również w „złotym secie”, by awansować do najlepszej czwórki.

Zwycięzca polskiego starcia w półfinale zagra z lepszym z pary Fenerbahçe Stambuł – Greenyard Maaseik (Belgia).

Z kolei w żeńskim Pucharze CEV rywalizuje Grot Budowlani Łódź, który w pierwszym pojedynku ćwierćfinałowym pokonał piątą obecnie zespół francuskiej ekstraklasy Beziers VB 3:1. W przypadku awansu łodzianki w półfinale zmierzą się ze zwycięzcą dwumeczu Viteos Neuchâtel VC (Szwajcaria) – Jedinstvo Stara Pazova (Serbia).

W półfinale Pucharu Challenge siatkarze Projektu Warszawa zagrają u siebie z fińskim Akaa Volley. Warszawianie, wiceliderzy polskiej ekstraklasy, w pierwszym meczu wygrali 3:0, więc w środę potrzebują tylko dwóch wygranych setów, by awansować do finału. W nim wystąpi zwycięzca drugiego półfinału: Mint Vero Volley Monza – Galatasaray HDI Stambuł.

Program meczów:
wtorek
Puchar CEV kobiet: Beziers VB – Grot Budowlani Łódź (godz. 19.30)
środa
LM mężczyzn: Halkbank Ankara – Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle (godz. 16.00)
Puchar Challenge mężczyzn: Projekt Warszawa – Akaa Volley (godz. 18.30)
czwartek
LM kobiet: VakıfBank Stambuł – PGE Rysice Rzeszów (godz. 17.30)
Puchar CEV mężczyzn: Aluron CMC Warta Zawiercie – Asseco Resovia Rzeszów (godz. 19.45)

ŹRÓDŁO: PAP

„ZŁOTY MECZ” ZADECYDOWAŁ O AWANSIE

TENIS STOŁOWY\\ Dekorglass Działdowo awansował do półfinału Pucharu Europy. Działdowianie po dramatycznym meczu pokonali klub z Pragi. O sukcesie zdecydował „Złoty Mecz”.

Dekorglass Działdowo – SF SKK El Nino Praga 3:1

Jonathan Groth – Tomas Konecny 3:1 (11:9, 11:5, 9:11, 11:4)
Kaiki Konishi – Jiri Vrablik 1:3 (11:8, 7:11, 10:12, 3:11)
Jakub Dyjas – Jakub Zelinka 3:0 (12:10, 11:8, 11:7)
Jonathan Groth – Jiri Vrablik 3:1 (11:5, 11:8, 11:5)
Golden Match – 2:1 dla Dekorglassu
Jonathan Groth – Tomas Konecny 11:4
Jakub Dyjas – Jiri Vrablik 6:11
Kaiki Konishi – Jakub Zelinka 11:8

W sobotę podopieczni trenera Michała Dziubańskiego musieli zwyciężyć 3:0 lub 3:1 z SF SKK El Nino Praga, aby odrobić straty z pierwszego spotkania ćwierćfinałowego, w którym ulegli rywalom 0:3.

I tak też się stało! Bohaterem rewanżu został Jonathan Groth, którego zabrakło w Pradze. Duńczyk wygrał na otwarcie meczu z Tomaszem Konecny 3:1, zaś w ostatniej grze pokonał Jiriego Vrablika 3:1. Z kolei Jakub Dyjas triumfował w rywalizacji z Jakubem



Bohaterem Dekorglassu Działdowo w ćwierćfinałowym meczu Pucharu Europy był Duńczyk Jonathan Groth

Zelinką 3:0. Jedynie Kaiki Konishi przegrał z byłym zawodnikiem Dekorglassu i grającym trenerem Jirim Vrablikiem 1:3.

Czekam nas zatem „Złoty Mecz”, w którym trzeba wygrać dwa jednosetowe pojedynki. Zaczęło się znakomicie, bowiem Jonathan Groth pokonał Tomasza Konecny 11:4. Następnie Jakub Dyjas poniósł porażkę z Jirim Vrablikiem 6:11, ale w decydującej potyczce przełamał się Kaiki Konishi, pokonując Jakuba Zelinkę 11:8.

Dekorglass o finał zagra z austriackim SPG Felbermayr Wels.

Klub z Działdowa triumfował w Pucharze Europy w 2018 roku. Poza tym wywalczył srebro w 2023 roku i brąz w 2019 roku.

Już dzisiaj (6 lutego) Dekorglass Działdowo rozegra spotkanie w ramach Lotto Superligi. Podopieczni trenera Dziubańskiego zmierzą się z SBR Dojlidy Białystok, a 8 lutego zagrają z Olimpią-Unią Grudziądz.

W pierwszej rundzie udział wzięli nie mieli problemów z pokonaniem powyższych zespołów, wygrywając 3:0 w Białymstoku i 3:2 w Grudziądzu.

ROSJANIE W SYMBOLICZNEJ ILOŚCI

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE\\ Szef Światowej Agencji Antydopingowej Witold Bańka przewiduje, że w Paryżu Rosjanie startujący pod neutralną flagą będą stanowić niewielką grupę.

M iędzynarodowy Komitet Olimpijski potwierdził na początku grudnia, że Rosjanie i Białorusini, którzy zakwalifikują się na igrzyska w Paryżu, będą mogli ry-

walizować jako sportowcy neutralni: bez flag, emblematów i hymnów. Z wyłączeniem zawodów drużynowych i jeśli nie wspierali oni aktywnie rosyjskiej inwazji na Ukrainę.

„Grupa tzw. neutralnych sportowców będzie niewielka, jeżeli w ogóle wystartują, ze względu na to, że Rosjanie bojkotują dyscyplinę po dyscyplinie te warunki neutralności, które MKOl

zapropozował” – powiedział Witold Bańka.

Potwierdzeniem jego słów są trwające w Dausze mistrzostwa świata w pływaniu, w których Rosjanie zrezygnowali ze startu.

Wspomniane warunki neutralności rosyjskie władze uważają za dyskryminujące.

„W Paryżu Rosjanie nie wystartują jako Rosjanie. Wystąpi pewna mała grupa sportowców. Wierzę, że

to będą sportowcy, którzy są absolutnie przeciwko wojnie” – podkreślił Witold Bańka.

Igrzyska w Paryżu rozpoczną się 26 lipca.

ŹRÓDŁO: PAP

IGA ŚWIĄTEK GONI ŚWIATOWE LEGENDY

TENIS Iga Świątek rozpoczęła 89. tydzień jako liderka światowego rankingu. Polka w zestawieniu zawodniczek najdłużej otwierających listę WTA zajmuje 10. miejsce. Hubert Hurkacz pozostał na 8. miejscu. Prowadzi niezmiennie Serb Novak Djokovic.

Świątek – jako pierwsza Polka w historii – zadebiutowała w roli liderki 4 kwietnia 2022 roku, kiedy zastąpiła Australijkę Ashleigh Barty, która kilka tygodni wcześniej ogłosiła rozbrat ze sportem i poprosiła o skreślenie jej nazwiska z zestawienia.

Prowadzenie utrzymała przez 75 tygodni, a straciła je 11 września 2023 na rzecz Białorusinki Aryny Sabalenki. Po ośmiu tygodniach wróciła jednak na szczyt.

Ranking WTA opracowywany jest od 3 listopada 1975 roku przez Women's Tennis Association, tj. organizację prowadzącą zawodową rywalizację kobiet.

Tenisistką, która najdłużej była na czele – przez 377 tygodni – pozostaje Niemka Steffi Graf.

Klasyfikacja liderów rankingu WTA Tour według długości prowadzenia: (kolejno: imię i nazwisko, liczba tygodni na pierwszym miejscu, data pierwszego dnia na czele)

1. Steffi Graf (Niemcy) 377 17 sierpnia 1987
2. Martina Navratilova (USA) 332 10 lipca 1978
3. Serena Williams (USA) 319 8 lipca 2002

4. Chris Evert (USA) 260 3 listopada 1975
5. Martina Hingis (Szwajcaria) 209 31 marca 1997
6. Monica Seles (USA) 178 11 marca 1991
7. Ashleigh Barty (Australia) 121 24 czerwca 2019
8. Justine Henin (Belgia) 117 20 października 2003
9. Lindsay Davenport (USA) 98 12 października 1998
- 10. Iga Świątek (Polska) 89 4 kwietnia 2022**
11. Caroline Wozniacki (Dania) 71 11 października 2010
12. Simona Halep (Rumunia) 64 9 października 2017
13. Wiktoria Azarenka (Białoruś) 51 30 stycznia 2012
14. Amelie Mauresmo (Francja) 39 13 września 2004
15. Angelique Kerber (Niemcy) 34 12 września 2016
16. Dinara Safina (Rosja) 26 20 kwietnia 2009
17. Naomi Osaka (Japonia) 25 28 stycznia 2019
18. Tracy Austin (USA) 21 7 kwietnia 1980
19. Maria Szarapowa (Rosja) 21 22 sierpnia 2005
20. Kim Clijsters (Belgia) 20 11 sierpnia 2003

Czołówka rankingu WTA Tour

- 1. (1) Iga Świątek (Polska) 9770 pkt**



11 lutego rozpoczyna się turniej w katarskiej Dausze, gdzie Polka będzie broniła tytułu wywalczonego w ubiegłym roku

2. (2) Aryna Sabalenka (Białoruś) 8905
3. (3) Cori Gauff (USA) 7200
4. (4) Jessica Pegula (USA) 5705
5. (5) Jelena Rybakina (Kazachstan) 5688
6. (6) Ons Jabeur (Tunezja) 4076
7. (7) Zheng Qinwen (Chiny) 3950

8. (8) Marketa Vondrousova (Czechy) 3846
9. (9) Maria Sakkari (Grecja) 3710
10. (10) Karolina Muchova (Czechy) 3520
- ...
- 52. (51) Magdalena Fręch (Polska) 1185**
- 55. (56) Magda Linette (Polska) 1126**
- 198. (196) Katarzyna Kawa (Polska) 398**

Novak Djokovic jest rekordzistą pod względem liczby tygodni spędzonych na pierwszym miejscu. Drugi w tym zestawieniu jest Szwajcar Roger Federer, który liderem był przez 310 tygodni.

Zmiany nie nastąpiły w czołowej dziesiątce zestawienia. Za Djokovicem sklasyfikowani są Hiszpan Carlos Alcaraz oraz finaliści

turnieju w Melbourne: Rosjanin Daniil Miedwiediew oraz triumfator Włoch Jannik Sinner.

Kolejne lokaty zajmują Rosjanin Andriej Rublow i Niemiec Alexander Zverev, a przed Hurkaczem sklasyfikowany jest jeszcze Duńczyk Holger Rune. Czołową dziesiątkę uzupełniają Amerykanin Taylor Fritz i Grek Stefanos Tsitsipas.

Czołówka rankingu ATP World Tour

1. (1) Novak Djokovic (Serbia) 9855 pkt
2. (2) Carlos Alcaraz (Hiszpania) 9255
3. (3) Daniil Miedwiediew (Rosja) 8765
4. (4) Jannik Sinner (Włochy) 8310
5. (5) Andriej Rublow (Rosja) 5050
6. (6) Alexander Zverev (Niemcy) 5030
7. (7) Holger Rune (Dania) 3775
- 8. (8) Hubert Hurkacz (Polska) 3540**
9. (9) Taylor Fritz (USA) 3195
10. (10) Stefanos Tsitsipas (Grecja) 3025
- ...
- 271. (271) Maks Kaśnikowski (Polska) 214**
- 286. (286) Daniel Michalski (Polska) 198**

ŹRÓDŁO: PAP

SPRINTEM

Piłka nożna Zimą w dwóch z 18 klubów PKO BP Ekstraklasy doszło do zmiany trenerów – w Lechu Poznań w miejsce Johna van den Bromy postawiono na Mariusza Rumaka, a broniący się przed spadkiem Ruch Chorzów zatrudnił Janusza Niedźwiedzia, który zastąpił Jana Wosia. Po ostatnim w ubiegłym roku meczu trzeciego w tabeli „Kolejorza” zdymisjonowano holenderskiego szkoleniowca, a nowym opiekunem zespołu został Rumak, który prowadził już Lecha w latach 2012-14. Wraz z van den Bromem klub opuścił jego asystent Denny Landzaat, kilka tygodni wcześniej z drużyną pożegnał się inny współpracownik Holendra – Maciej Kędziorek, który objął Radomiaka Radom.

Z 46-letnim Rumakiem będą współpracować m.in. były reprezentacyjny obrońca Grzegorz Wojtkowiak oraz Rafał Janas, który wraca do klubu po zakończeniu przygody w japońskim klubie Urawa Red Diamonds, gdzie pomagał Maciejowi Skorzy. W ostatnich dniach 2023 roku do rosady, już drugiej w sezonie, doszło w Ruchu. Chorzowski beniaminek, zajmujący przedostatnie miejsce w tabeli, do walki o utrzymanie poprowadzi Niedźwiedź, który ten sezon rozpoczął jako trener Widzewa Łódź. W ekipie „Niebieskich” zastąpił Jana Wosia, który z kolei 6 listopada objął stery po Jarosławie Skrobaczu. Najdłużej pracującym w jednym klubie najwyższej klasy

szkoleniowcem pozostaje Tomasz Tułacz. Były piłkarz m.in. Stali Mielec, Stali Stalowa Wola czy Tłoków Gorzyce od sierpnia 2015 roku prowadzi Puszczę Niepołomice, która latem 2023 roku po raz pierwszy awansowała do ekstraklasy. Drugi jest pod tym względem Dawid Szulczek z Warty Poznań, która sięgnęła po niego 8 listopada 2021 roku. Dwa dni później Cracovia zatrudniła Jacka Zielińskiego, który na początku szkoleniowej przygody był trenerem... Tułacza w Gorzycach.

Trenerzy drużyn PKO BP Ekstraklasy u progu drugiej części sezonu 2023/24: Cracovia Kraków – Jacek Zieliński Górnik Zabrze – Jan Urban

Jagiellonia Białystok – Adrian Siemieniec Korona Kielce – Kamil Kuzera Lech Poznań – Mariusz Rumak (za Johna van den Bromy) Legia Warszawa – Kosta Runjaic ŁKS Łódź – Piotr Stokowiec Piast Gliwice – Aleksandar Vukovic Pogoń Szczecin – Jens Gustafsson Puszcz Niepołomice – Tomasz Tułacz Radomiak Radom – Maciej Kędziorek Raków Częstochowa – Dawid Szwarga Ruch Chorzów – Janusz Niedźwiedź (Jan Woś) Stal Mielec – Kamil Kiereś Śląsk Wrocław – Jacek Magiera

Warta Poznań – Dawid Szulczek Widzew Łódź – Daniel Myśliwiec Zagłębie Lubin – Waldemar Fornalik

Lekkoatletyka Amerykański sprinter Noah Lyles zapowiedział, że chce zdobyć trzy złote medale olimpijskie w Paryżu. Lekkoatleta w weekend ustanowił rekord życiowy w biegu na 60 m podczas halowych zawodów w Bostonie. 26-letni Amerykanin triumfował z czasem 6,44 s, najszybszym w 2024 roku (0,10 s gorszym od rekordu świata swojego rodaka Christiana Colemana). Lyles, mistrz świata z Budapesztu na 100 m, 200 m

i 4x100 m, wystartuje we wszystkich trzech konkurencjach w igrzyskach olimpijskich w Paryżu. „Właśnie poprawiłem swój 60-metrowy bieg, który był najgorszą częścią moich startów” – dodał. Sprinter podkreślił, że za każdym razem, gdy ustanawiał rekord kariery, późniejsze występy w każdym sezonie kończyły się sukcesami. Tak było w roku 2022, co doprowadziło do rekordu USA na 200 m, a w ubiegłym doprowadziło Lylesa do trzech tytułów mistrza świata. „Teraz spoglądam na kolejny ważny rekord życiowy. Zgadnijcie, co to oznacza. Idziemy po wszystko – po wszystkie medale olimpijskie” – zapowiedział. ŹRÓDŁO: PAP

TRZY DEKADY BEZ MISTRZA ŚWIATA

KOLARSTWO 30 lat temu (5 lutego 1994 roku) nie tylko sportową Polskę wstrząsnęła nagła śmierć Joachima Halupczoka, kolarskiego mistrza świata i triumfatora Plebiscytu „Przeglądu Sportowego” na Najlepszego Sportowca Polski za rok 1989.

Halupczok zmarł w wieku niespełna 26 lat. Zasłabł podczas rozgrzewki przed halowym turniejem piłkarskim w Opolu, a zgon nastąpił w karetce reanimacyjnej w drodze do szpitala. Lekarze stwierdzili, że przyczyną śmierci było zapalenie mięśnia sercowego. Kilkanaście miesięcy wcześniej arytmia serca przerwała świetnie zapowiadającą się karierę kolarską Halupczoka. „Achim” urodził się 3 czerwca 1968 roku w Ożimku koło Opolu. Rozpoczął karierę w LKS Ziemia Opolska u trenerów Mariana Stanisławskiego i Erwina Chmiela. Jako junior nie miał sobie równych w kraju, zdobywając w 1987 roku tytuły mistrza Polski na szosie, torze i w przełajach.

KARIERA JAK PRZELOT KOMETY

Już w 1988 roku trafił do reprezentacji seniorów-szosowców i z miejsca stał się jej podstawowym zawodnikiem. Na olimpiadzie w Seulu drużyna w składzie: Halupczok, Marek Leśniewski, Andrzej Sypytkowski i Zenon Jaskuła zdobyła srebrny medal na 100 km. Polacy przegrali z kolarzami NRD tylko o 7 sekund.

Rok później Halupczok odnosił sukces za sukcesem: zwyciężył w Gran Premio Liberazione w Rzymie, w wyścigu Dookoła Nadrenii, w mistrzostwach Polski seniorów ze startu wspólnego, na czas i w jeździe parami (z Janem Magoszem). W Wyścigu Pokoju był czwarty tylko dlatego, że poniósł spore straty w Krakowie pod Poznaniem.

Ukoronowaniem świetnego sezonu były mistrzostwa świata w Chambery. Halupczok najpierw zdobył z kolegami z drużyny srebrny medal (znowu porażka z ekipą NRD), a trzy dni później wygrał wyścig indywidualny w stylu największych mistrzów. Dwie ostatnie rundy jechał sam i wciąż powiększał przewagę nad rywalami, która na mecie urosła do prawie trzech minut. Zwycięstwo Halupczoka zrobiło na wszystkich ogromne wrażenie. Posypały się propozycje kontraktów zawodowych, a kilka miesięcy później kibice wybrali go najlepszym sportowcem Polski w plebiscycie „Przeglądu Sportowego”.

W 1990 roku Halupczok przeszedł na zawodowstwo (kolejno grupy: Diana-Colnago-Animex, Del Tongo-Animex, GB-MG Boys). W debiucie w Giro



Joachim Halupczok (w środku) na podium mistrzostw świata amatorów (Chambery, 1989)

d'Italia jechał znakomicie, był wiceliderem, potem spadł na piąte miejsce, by po 16. etapie wycofać się z powodu kontuzji kolana. W mistrzostwach świata w Japonii miał szansę na brązowy medal, gdyby nie potrafił go jeden z kibiców (zajął 16. miejsce). Winnych wyścigach zawodowców był blisko czołówki. Jednak sezon kończył się dla niego smutno – podczas rutynowych badań lekarskich wykryto u niego arytmie serca.

Cały następny sezon Halupczok odpoczywał i dopiero na początku 1992 roku otrzymał zgodę lekarza na powrót do peletonu. Przejechał rozgrywany wtedy w kwietniu dwudziestoeta-

powy wyścig Vuelta a Espana, był piąty w Grand Prix du Midi Libre, ale kolejne badania oznaczały dla niego wyrok: arytmia serca pogłębiła się, koniec kariery.

SZUKANIE SENSACJI

Halupczok był pacjentem Zakładu Medycyny Sportowej Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi. Rok przed śmiercią podczas turnieju piłkarskiego ktoś go uderzył w pierś i „Achim” zasłabł. Dokładne badania wykazały przewlekłe zapalenie mięśnia sercowego. Lekarze WAM zalecili Halupczokowi spokojne życie, żadnego wysiłku...

W drugiej połowie lat 90. pojawiły się we Francji i Bel-

gii publikacje sugerujące, że śmierć Halupczoka była związana z dopingiem.

Według włoskiego trenera, Sandro Donatego: „Przyczyną śmierci Polaka była prawdopodobnie erytropetyna, która zwiększa ilość czerwonych ciałek krwi, podnosi poziom hemoglobiny, ale wywołuje zaburzenia w pracy serca. Ponad 20 młodych kolarzy zmarło dotychczas po zażyciu EPO”. Drugą wersję przedstawił Romuald Lewicki z Zakładu Medycyny Sportowej WAM w Łodzi: „Począwszy od 1988, Achim był wielokrotnie badany. Nie stwierdzono ani wrodzonej, ani nabytej choroby serca. Możliwości jego organizmu były niezwykle. Miał natomiast problemy ze stawami kolanowymi. Dopiero w okresie choroby wyznał mi, że będąc już zawodowcem, wsiadał niekiedy na rower zaziębiony i z bólem gardła. Takie igranie z losem mogło wywołać arytmie serca i tragiczny finał. Doniesienia na temat EPO są zwykłą sensacją, on nigdy nie sięgnąłby po taki środek”. Podobnego zdania jest reprezentacyjny kolega Joachima Halupczoka – Andrzej Sypytkowski.

– Nie wierzę, by „Achim” stosował doping. Odnosił

zwycięstwa dzięki ogromnemu talentowi – mówił PAP Andrzej Sypytkowski. – Pamiętam wyścig Gran Premio Liberazione, na którego starcie stanęło... 400 kolarzy. Cała czołówka Włochów, Abdużaparow, kolarze z NRD, Rosjanie. Nigdy wcześniej i nigdy później nie jechałem w takim tłoku. Robiliśmy rundy wokół Term Karakalli w Rzymie. Halupczok jechał na pierwszych okrążeniach na końcu, ale z każdym kółkiem przyspieszał, przesuwając się do przodu, aż w końcu zatakował i wygrał jak stary wyga. Amiał wtedy tylko 21 lat. Wszyscy byli w szoku.

– Na wielu wyścigach mieszkaliśmy w jednym pokoju. Był to wspaniały człowiek, skromny i uczciwy. Chyba też nie docierało do niego, że jest bardzo poważnie chory, bo zapowiadał, że jeśli lekarz zabroni mu powrotu do zawodowstwa, to on będzie się ścigać z amatorami. Do dziś nie mogę spokojnie myśleć o tym, że nie żyje – dodał Sypytkowski.

Halupczok był żonaty, osierocił dwoje dzieci. Od 1994 roku najwyższą punktowaną górską premią w wyścigu Tour de Pologne jest poświęcona pamięci „Achima”.

ŹRÓDŁO: PAP

PARTNER STRATEGICZNY

citi citi handlowy

ORGANIZATOR

GAZETA OLSZTYŃSKA

DZIENNIK ELBLĄSKI

PARTNERZY I PATRONI HONOROWI

FLOTA BALU

VOLVO

NORD AUTO

HOTEL MARINA CLUB
Destination SPA

Aura
Centrum Olsztyn

Warmińska Aura

#poprawsobienastrój

**— GALERIA —
WARMIŃSKA**

POWIAT OLSZTYŃSKI

STAROSTA OLSZTYŃSKI
Andrzej Abako

Ministerstwo Sportu i Turystyki
tworzymy polski sport

63
PLEBISCYT
NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH
SPORTOWCÓW
WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

WOJEWODA WARMIŃSKO-MAZURSKI
Radosław Król

MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO
Marcin Kuchciński

PATRONAT HONOROWY
Prezydent Olsztyna
Piotr Grzymowicz

Patronat Honorowy
Witold Wróblewski
Prezydent Elbląga

PREZYDENT MIASTA ELKU
Tomasz Andrukiewicz

elk
to wyścigi

JM REKTOR UNIWERSYTETU WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO W OLSZTYNIE
Jerzy A. Przyborski

PATRONI MEDIALNI

GAZETA OLSZTYŃSKA

DZIENNIK ELBLĄSKI

WAWA.info

GO TV

MWM
MARKI WARMII I MAZUR

BIZNES WARMII I MAZUR

TVP3 OLSZTYN

RADIO OLSZTYN



BAL SPORTU i BIZNESU

2024

**BĄDŹ CZĘŚCIĄ
WYJĄTKOWEGO WIECZORU!**

**Muzyka na żywo
Wykwintne jedzenie
Zabawa do białego rana!**

**Data: 10 lutego 2024
Miejsce: Hotel Marina Club, Siła 100 k/Olsztyna**

**KUP ZAPROSZENIE JUŻ TERAZ!
ZADZWOŃ POD NUMER: 885 998 201**

Partner strategiczny

citi citi handlowy